Nr. 96. — **Rocznik XXI.** **Sroda, 27 kwietnia 1892.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiowiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 26 kwietnia.

Anarchiści francuzcy.

Po zamachu na ulicy Clichy doniesiono nam, że rząd francuzki zamyśla urządzić większą obławę wśród wybitniejszych anarchistów. Myśl tę porzucono z niewiadomych powodów, a uwięziono tylko pewną liczbę osób, mniéj lub więcéj bezpośrednio stojących w związku z rzeczonym zamachem dynamitowym. Osobistości te wypuszczono jednak na wolność krótko po uwięzieniu herszta Ravachola, chociaż stwierdzono oficyalnie, że aspiracye ich zagrażają społeczeństu poważnem niebezpieczeństwem.

W piątek ubiegły zrealizował jednakże rząd francuzki pierwotny radykalny zamiar i kazał aresztować najniebezpieczniejszych anarchistów w Paryżu i na prowincyi. Organa p. Loubeta zaręczają, że rząd nie ze względu na 1 maj, tylko z powodu odkrycia rozgałęzionego spisku anarchistycznego, zdecydował się na tak energiczne i radykalne przedsięwzięcie. Członkowie rzekomego spisku postanowili dopominać się swoich żądań za pomocą gwałtownych środków, ustanawiając określoną metodę działania.

Rząd, usprawiedliwiając swój krok, odwołuje się tedy na paragrafy 265—267 kodeksu karnego, wedle których każde stowarzyszenie osób, zamierzających cośkolwiek przeciw innym osobom lub ich własności, jest przestępstwem przeciwko publicznemu pokojowi.

Dziwnie poniekąd wydawać się to może, że właśnie tych paragrafów użyto wobec anarchistów, którzy, jak wiadomo, są przeciwnikami wszelkiéj organizacyi i „absolutną wolność indywidualną“ wypisali na swym krwawym sztandarze. Przypuścić także nie można, aby anarchiści, którym te przepisy prawne muszą być niewątpliwie znane, wpadli tak naiwnie w sieć stróżów porządku. Rozsądniéj i politycznéj byłoby, gdyby rząd ze względu na wrzask radykałów, oburzających się na pogwałcenie wolności osobistej — oświadczył po prostu: Mamy obowiązek dbać o polityczny porządek i bezpieczeństwo i dla tego występujemy przeciw wszelkim indywiduum, które publicznie oświadczają, że dla nich nie istnieją ustawy państwowe.

Jeśli rząd po 1 maju wytoczy proces 160 anarchistom, siędzącym pod kluczem, a w braku dowodów, w myśl powyższych paragrafów, wypuści ich na wolność, to anarchiści będą mieli górę, a radykałowie nowy powód do szturmu przeciw gabinetowi, gwałcącemu wolność obywatelską.

Wedle paryzkich dzienników, policya przy przetrząsaniu mieszkań anarchistów znalazła bardzo ważne papiery, tyczące się organizacyi anarchistycznego związku. Przewodniczyć ma paryzka grupa centralna, a na prowincyi znajduje się pono 340 wydziałów, które podlegają rozkazom tejże grupy. Ze znalezionych dokumentów ma wynikać, że związek oczekiwał tylko jakiegobądź rozruchu, aby przejść do czynu.

Co do święcenia 1 maja, są zdania anarchistów podzielone. Na zebraniu dnia 18 kwietnia, wedle referatu policyjnego, jedni projektowali zburzyć i zrabować wielkie magazyny w Paryżu, drudzy zaś radzili, aby każdy działał na własną rękę, podczas gdy policya będzie zatrudnioną przy manifestacyach socyalno demokratycznych i aby wydano świąteczny numer „Indicateur Anarchiste“ z najnowszemi receptami do sporządzania materyałów wybuchowych.

Na tem samem zebraniu oświadczyło również kilku anarchistów, że pójdą przysłuchiwać się procesowi Ravachola, a gdyby miejsce dla publiczności było, jak przypuszczać należy, przepełnione policyantami w cywilnych ubiorach, to wezmą szturmem salę lub wysadzą gmach sądu w powietrze. Groźby te odniosły już dzisiaj pewien skutek, nikt nie chce bowiem zaryzykować swego życia i zasieść na krzesłach sędziów przysięgłych.

Wskutek tych odkryć mają być użyte nadzwyczaj surowe środki przeciw zagranicznym anarchistom. Minister spraw wewnętrznych podpisał wielką ilość rozkazów banicyjnych *in blanco* i rozesłał do poszczególnych prefektów, którym wolno je wypełnić w razie potrzeby.

Dzisiejszy numer „Figara“ potwierdza te krążące wiadomości o organizacyi anarchistów, lecz równocześnie zauważa, że pochodzą one prawdopodobnie tylko z prefektury policyjnéj, ponieważ *fédération anarchiste* nie zgadza się z istotną, czystą anarchią.

Gdy Ravachola pochwycone, wróżono owéj restauracyi zły koniec, i oczywiście wróżby się ziściły.

W ostatniéj chwili odbieramy następujące depeszy:

Paryż, 26 kwietnia. Restauracya Fery'ego, w któréj pochwycono Ravachola, została wczoraj wieczorem o godzinie trzykwadranse na dziesiątą w powietrze wysadzoną. Kilka osób odniosło cięższe lub lżejsze rany. Fery'emu potrzaskano nogi, a żona wprawdzie nie odniosła żadnego uszkodzenia, ale popadła w obłęd z nadmiernego przestrachu. Przypuszczają, że bombę wrzucili przechodnie do sklepu. Straż ogniowa jest zatrudniona sprzątaniem rumowisk.

Paryż, 26 kwietnia. Przy eksplozyi w restauracyi Fery'ego zostało poranionych pięć osób, a jedenaście osób znajdowało się w lokalu. Kelner Cherot, który przyczynił się głównie do przyaresztowania Ravachola, znajdował się w restauracyi, nie odniósł atoli żadnéj rany. Posądzają o spełnienie zamachu dwóch ludzi, którzy jedli w restauracyi i chcieli wynająć pokój hotelowy na pierwszym piętrze. Restaurator Fery umarł dzisiaj.

Telegramy.

Paryż, 25 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie Freycineta, dotyczące utworzenia wojskowego korpusu welocypedystów i odnośny tymczasowy regulamin. Korpus welocypedystów będzie się składał z 3100 ludzi, rozdzielonych pomiędzy sztaby jeneralne różnych oddziałów wojskowych, którzy będą uzbrojeni na razie w karabiny kawaleryi, późniéj w rewolwery, i mają być używani prawie wyłącznie do rozwożenia depesz.

List pasterski, z powodu którego Biskup dyecezyi Mende, został pociągnięty do odpowiedzialności za nadużycie władzy przed radę stanu, był wczoraj odczytany we wszystkich kościołach téj dyecezyi. Arcybiskup z Aix, Gouthe Soulard, wydał również list pasterski, dotyczący wyborów municypalnych, który był odczytany we wszystkich kościołach. W liście tym ks. Gouthe-Soulard przystępuje w zupełności do odnośnego manifestu Arcybiskupa Avinionu i popierając wywody swoje cytatami z katechizmu wyborczego, wzywa do przeprowadzenia wyborów w duchu ściśle katolickim

Anarchiści aresztowani ostatniemi czasy, będą zatrzymani w więzieniu Mazas, z powodu poszlaków dostarczonych przez śledztwo. Zarządzono surowe środki przeciw anarchistom zagranicznym, z których wielu będzie wydalonych.

Madryt, 25 kwietnia. Według projektu komisyi budżetowéj preliminowano następujące główne dochody: 5 miliosów pesetas z napojów po zniżonych cenach, 2 miliony z taks dodatkowych na produkty kolonialne, 4 miliony z dochodu z zapałek i 7 milionów z przekształcenia towarzystwa dzierżawy tytoniu. Komisya sądzi, że osiągnie w ten sposób nadwyżkę 15 do 20 milionów.

Zofia, 25 kwietnia. „Bulgarie“ donosi: Ubiegłéj soboty składał Dimitrow odwiedziny wszystkim ambasadorom w Carogrodzie; między innemi złożył także wizytę Nelidowowi. W toku rozmowy zapytał Dimitrow, czy rząd rosyjski nakoniec zaprzestanie opiekować się bułgarskimi emigrantami? Nelidow odpowiedział przecząco i spytał, kiedy ustanie szorstkość tonu prasy bułgarskiéj wobec Rosyi? Dimitrow odpowiedział, że ton prasy bułgarskiéj ulegnie zmianie, skoro tylko Rosya przestanie ochraniać bułgarskich emigrantów.

Praga, 25 kwietnia. Klub mężów zaufania stronnictwa staroczeskiego uchwalił polecić dwom członkom stronnictwa Matuszowi i Zatce, którzy należą do komisyi dla rozgraniczenia okręgów sądowych, aby zaprzestali brać udział w obradach komisyi. Polecenie to motywuje klub tem, że ostatnie rozporządzenie ministra sprawiedliwości, dotyczące utworzenia sądu powiatowego w Weckelsdorf, obaliło te warunki, pod którem Staroczesi wytrwali dotąd w komisyi. — Klub młodoczeski poważmie jutro stanowczą decyzyą co do dalszego swego zachowania się.

Monachium, 25 kwietnia. „Münch. Neueste Nachr.“ donoszą, że tutejszy nuncyusz Agliardi zostanie zamianowany nuncyuszem w Wiedniu, skoro obecny nuncyusz wiedeński Galimberti otrzyma kapelusz kardynalski.

Petersburg, 25 kwietnia. W Kijowie ukonstytuowało się „południowo-zachodnie rosyjskie Towarzystwo rólnicze“, którego głównem zadaniem będzie nabywanie dóbr ziemskich i sprzedawanie ich pod korzystnemi warunkami osadnikom rosyjskim gubernii wewnętrznych.

Hyéres, 25 kwietnia. Królowa angielska wyjechała dzisiaj przed południem z Battenbergu do Darmsztadu.

Londyn, 25 kwietnia. Sekretarz parlamentu spraw zewnętrznych oświadczył na zapytanie w sprawie *modus vivendi* zatoki Beringa, że porozumiano się już ze Stanami Zjednoczonemi Północnéj Ameryki i podpisano konwencyą w Waszyngtonie.

Petersburg, 25 kwietnia. Cesarz wyjechał dzisiaj po południu do Gadczyny.

Wrocław, 25 kwietnia. Arcyksiężna Wilhelmina Eugenia wyrtemberska umarła dzisiaj w Karlsruhe (Górny Slązk).

Sztokholm, 25 kwietnia. Królowa przyjeżdża w przyszły czwartek przez Hamburg i Kolonią do Hornnef pod Bonn i zabawi tamże dwa miesiące. Król udaje się dnia 4 maja do Biarritz i odwiedzi królową Zofię i arcyksiążęcą rodzinę w Karlsruhe. Do Szwecyi powróci w połowie czerwca.

---

* ***Wiec*** w sprawie szkólnéj i wysłania petycy do najprzewielebniejszego X. Biskupa warmińskiego odbędzie się w niedzielę dnia 1 maja, w południe o 12, (zaraz po wielkiem nabożeństwie) w *Wartemborku,* na sali p. Off. Na wiec ten wszystkich wiarusów z Wartemborka i okolicy zaprasza jak najuprzejmiéj — Komitet.

Dwa jubileusze Zgromadzenia OO. Zmartwychwstania P.

Rzym, 23 kwietnia.

W pierwsze święto Wielkanocne obchodził tutejszy dom główny Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców w domowéj ciszy i skupieniu jak najwięcéj dzień nader ważny i godny szerszego rozgłosu, bo dzień pamiątkowy pięćdziesięcioletniego swego istnienia. Dnia 17-go kwietnia 1842 r. złożyli bowiem pierwsi jego fundatorowie śluby swe zakonne.

Już przedtem wprawdzie pierwsze fundamenta tego Zgromadzenia zostały rzucone — jak wiadomo — przez świętobliwego Bogdana Jańskiego, któremu atoli z postanowienia Opatrzności Boskiéj nie zostało dozwolonem, uczestniczyć w uroczystéj téj chwili złożenia pierwszych ślubów, gdyż już 2-go lipca 1840 r. zszedł z tego świata. Synowie i bracia jego w Chrystusie urzeczywistnili wkrótce po jego zgonie zamiar i myśl chwalebną duchowego swego przewódzcy. Dnia 17 kwietnia 1842 r. w rannéj ciszy w podziemiach katakumbowych św. Sebastyana w Rzymie grono młodych tych polskich kapłanów złożyło za zezwoleniem władzy kościelnéj uroczyste swe śluby na ręce O. Piotra Semenenki. Do pierwszych założycieli Zgromadzenia oprócz O. Semenenki należeli: O. Hieronim Kajsiewicz, O. Józef Hube i O. Karol Kaczanowski. Nowe Zgromadzenie przyjęło od dnia uroczystego, w którym się ukonstytuowało, nazwę braci od Zmartwychwstania P. N. J. Chrystusa.

Pół wieku minęło zatem od założenia tego pierwszego w kościele polskim zakonu — czasu kres, pełen zasług i zasłużonéj chluby dla młodego Zgromadzenia! Znany ogólnie jego korzystny wpływ na rozwój ducha narodowego i religijności społeczeństwa naszego, znana i ceniona powszechnie gorliwość i ofiarność, jaką okazali jego członkowie w pracy około dobra Kościoła i kraju.

Skreślać bliżéj półwiekowych i tyle zbawiennych dziejów Zgromadzenia OO. Zmartwychwstania, nie uważam za potrzebne: znane są one zresztą, a przynajmniéj znane być powinny polskiéj społeczności, a życzącego sobie bliżéj z niemi się zapoznać, odsyłam do obecnie wydawanéj większéj pracy ks. Pawła Smolikowskiego, gdzie dokładnie każdy poinformować się może o błogiéj, zbawiennéj a tak mało może w sferach niejednych naszego społeczeństwa ocenionéj czynności i działalności nowych tych szermierzy winnicy Pańskiéj. Zasługi Zgromadzenia Zmartwychwstania P. uznane tylekrotnie przez Papieży, wysoko cenione przez świat katolicki i obcokrajowców: czyż nie godziłoby się i naszemu społeczeństwu bliżéj i dokładniéj z niemi się zaznajomić?

Cenić i wspierać obce, co dobre, jest rzeczą dobrą i uczciwą: a znać i kochać co swoje i rodzime, rzeczą konieczną i obowiązkiem!

Ku uczczeniu więc pamięci pierwszych Zgromadzenia fundatorów, przywiązani do nich członkowie zakonni postanowili wystawić w rzymskim kościele zakonnym skromny pomnik jubileuszowy. Pomnik ten w pierwsze święto Wielkanocne przez Jego Eminencyą Kardynała księdza Ledóchowskiego uroczyście poświęcony został w obecności członków domu rzymskiego i licznie na święta obecne do miasta świętego przybyłéj kolonii polskiéj. Mniemam, że opis jego zainteresuje i nasze społeczeństwo w Wielkopolsce.

Pomnik ten jubileuszowy tworzy skromna, lecz pełna artystycznego powabu płyta marmurowa, dłuta znanego polskiego artysty, Piusa Welońskiego. Płyta ta marmurowa jest koloru czarnego; na niéj napis łaciński złotemi wyryty literami; umieszczoną zaś w ścianie kościoła OO. Zmartwychwstania przy lewém wejściu obok chrzcielnicy dłuta Brodzkiego.

Tablica ta marmurowa jest kształtu smukłego czworoboku, otoczonego pięknem pasmem białego marmuru, który nader zgrabnie i przyjemnie wieńczy i okala złocisty napis tła czarnego. Misterna ta oprawa tablicy marmurowéj tworzy niby powabne ramki obrazu, uwydatniające jasno i dobitnie piękny i wyrazisty napis jubileuszowy.

Po nad górnym marmuru obwodem nadobna kopułka w rodzaju wieżyczki cerkiewnéj, albo raczéj pawilonka chińskiego, formuje nader gustowną i piękną i artystyczną pomnika ozdobę. Tło kopuły zajmuje obraz bronzowy Matki Przenajświętszéj z Boskiem Dziecięciem na łonie. Szczyt spiczasto kończący się kopuły zdobi piękny krzyż złoty.

Postać Bogarodzicy, unosząca się powiewnie na obłoku nad całym pomnikiem — na głowie ma koronę a Dziecię Boże trzyma prawą ręką, — można śmiało i bez przesady do najładniejszych snycerstwa bronzowego robót zaliczyć. Tło wizerunku jest wprawdzie ciemne, ale pomimo to postać i twarz Panny Najświętszéj tak wyrazista i tyle życia i powabu prawdziwie anielskiego pełna, że trudno od Niéj oczy oderwać. Postać Bogarodzicy przy tém drobna, smukła i misternie wykończona.

Nie mniéj artystyczna od części téj górnéj jest dolna cała ozdoba i ornamentyka, wspomniana już oprawa czyli ramki tablicy pamiątkowéj. Kolor téj osady jest białości śnieżnéj, misternie kropkowanéj, objęty obustronnie ciemniejszą, bo popielatą wstęgą marmurową. Na tle białém téj czworobocznéj nieco wysmukłéj ramki uzdolniony nasz artysta umieścił postacie pięciu Zgromadzenia fundatorów. Na ramie dolnéj, równoległéj poziomowi kościelnemu, jedna tylko statułka bronzowa, to Jański, apostół emigracyi i twórca pierwszy Zgromadzenia. Tło statuy jest wydrążone w owalu, umieszczonym w białéj kropkowatéj wstędze, i jest z bronzu tak, jako i wizerunek i stąd ciemne: lecz tém dobitniéj i wyraziściéj odbijające twarz poważną bogobojnego naszego rodaka. W ramkach obustronnych umieścił artysta na stronie lewéj biusty O. Kajsiewicza i Hubego, na prawéj zaś O. Semenenki i O. Kaczanowskiego. Obwód górny ozdobiony po bokach herbami Zgromadzenia i Polski, w środku zaś wielką złocistą gwiazdą, u stóp Najśw. Panny osiadłą i niby zesłaną z sfer niebieskich ku obronie i wsparciu tym dzielnym żeglarzom czasów tyle burzliwych i niebezpiecznych emigracyi naszéj....

Napis nareszcie na czarnéj tablicy marmurowéj, opiętéj powyżéj opisaną smukłą osadą, brzmi następująco:

†
Anno. MDCCCXXXVI
Lutetiae. Parisiorum.
Deodatus. Ianskius
fundamenta. jecit. sacrae. societatis
Christi. Dei. redivivi.
inque. praeclaro. opere
sibi. socios. adscivit
Petrum. Semenenkum
Hieronymum. Kajsiewiczium
Iosephum. Hubem
Carolum. Kaczanowskium
Qui. Romae. a. MDCCCXLII. in. hypogio. s. Sebastiani
Se. votorum. religione. obstrinxerunt.
Solemni. die. Christi. reviviscentis.
Ne. rei. gestae. memoria. oblanguescat
Haec. marmori. credita. sunt
An. MDCCCXCII. a. votis. nuncupatis. quinquagesimo
Concordi. studio. sacrorum
Cura. Valeriani. Przewłocki. Praepositi. Societatis.

Dzieło to artystyczne jest chlubnym okazem czułego przywiązania i głębokiéj czci, jaką obecni Zgromadzenia członkowie otaczają pamięć swych pierwszych założycieli. Wystawione ono bowiem zostało — jak zasłyszałem — kosztem wszystkich domów zgromadzenia na ogólne ich życzenie, trudem zaś i staraniem obecnego zakonu jenerała, O. Waleryana Przewłockiego, godnego O. Semenenki następcy.

Szczęśliwym stąd trafem, czy może też niemal cudownem Opatrzności zrządzeniem, przypadło w czwartek następny nowe i również pocieszające dla zakonu zdarzenie: a była niém pamiątka jubileuszu dwadzieścia-pięcioletniego kapłaństwa obecnego właśnie Zgromadzenia przełożonego, tyle od zakonu całego ukochanego dla zasług jego rozlicznych, łożonych z zadziwiającą ofiarnością i poświęceniem około dobra Kościoła i zakonu.

Dzień ten uroczysty dla całego Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców obchodziło na życzenie sędziwego swego przełożonego Zgromadzenie, tak jako i obchód jubileuszowy pięćdziesięcioletniego istnienia zakonu, w ciszy domowéj, w skupieniu wewnętrznem i w modlitwie.

Czcią i wdzięcznością przejęte być powinny serca naszego narodu z powodu tych dwóch dni uroczystych, tak chwalebnych dla kraju i kościoła polskiego, a z taką budującą pokorą i cichością zewnętrzną przez Zgromadzenia Zmartwychwstańców obchodzonych. Cześć i chwała takiemu zakonowi! Najprzewielebniejszemu generałowi zakonu ośmielamy się tu publicznie z głębi serca przesłać: Ad multos annos! i przekonani jesteśmy, że odgłos i echo wdzięczności dla całego Zgromadzenia i jego przewodnika znajdą w sercach całéj polskiéj katolickiéj społeczności.“

„Opieka“ rosyjska nad katolicyzmem.

(Własność literacka zastrzega się.)

(Dokończenie.)

Drugiem źródłem t. zw. zapomóg dla kościołów w Królestwie są *legaty,* wyraźnie na utrzymanie kościołów przeznaczone. Rząd rosyjski wszelkie zapisy na *nabożeństwa* wziął w swoją „administracyą“ w r. 1865, nie obowięzując się wcale do ich odprawiania, ani do wypłacania duchowieństwu procentów za odprawianie. Tak samo postępował z tego rodzaju darowiznami po r. 1865: pieniądze zabierał, wkładając na księży obowiązek zadosyćuczynienia woli ofiarodawców. Swiadczy o tem następujący dokument:

„Zarządzający Sprawami Duchownemi Obcych Wyznań w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 24 Lipca (5 Sierpnia) 1867 n. 2761.

„Do JW. Administratora Warszawskiéj Archidyecezyi ks. Prałata Zwolińskiego.

„Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem pod dniem 13 (25) Kwietnia 1865 r. N. 2738 nadesłał Komisyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych otrzymaną od Prezesa Bialskiéj Komisyi Włościańskiéj kwotę rs. 95, którą Włościanie Gminy Międzyrzec w Gubernii Siedleckiéj z dobrowolnych ofiar złożyli na wieczysty fundusz dla odprawiania corocznie w dniu 19 Lutego (2 Marca) nabożeństwa w kościele S. Aleksandra w Warszawie za zdrowie i pomyślność Najjaśniejszego Pana i Jego najdostojniejszéj Rodziny.

„B. Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu z dnia 5 (17) Maja r. b. N. 3098 ofiarę powyższą za-

twierdziła, zaś kwota jak wyżéj rs. 95, wpłynęła już do Kasy Głównéj Królestwa.

„Ponieważ według Ukazu Najwyższego z dnia 14 (26) Grudnia 1865 r. o urządzeniu Duchowieństwa Świeckiego Rzymsko-Katolickiego, w Królestwie Polskiém, a mianowicie Art. 33, w którym postanowione:

„Duchowieństwo Rzymsko-Katolickie, mając zabezpieczone utrzymanie etatowe, winne jest spełniać z wszelką ścisłością funduszowe zobowiązania, jakie dotąd na niem leżały“ — przeto mam zaszczyt prosić JWPana, o wydanie rozrządzenia, aby zgodnie z powyższem życzeniem Włościan Gminy Międzyrzec, wzmiankowane nabożeństwo było corocznie odprawiane w kościele S. Aleksandra w M. Warszawie. — Zarządzający (podpisano) *Muchanow*. Naczelnik Sekcyi (podpisano) *Rutkowski*.“

Z zapisami i ofiarami na budowle kościelne, ani z legatami dla bractw w podobny sposób rząd rosyjski nie postępuje; więc one są najważniejszém źródłem wydatków na budowę i reparacyą świątyń. Rząd wydaje pozwolenie na podnoszenie sum takowych z banku i z tego powodu uchodzi za dobroczyńcę.

„Zapomogi“ bywają dawane od roku 1865 na kościoły *katedralne* i na kościoły *zakonne*, przy których jeszcze konwenty się znajdują. Otrzymywały je także kościoły *poklasztorne* (gdzie w roku 1864 klasztor skasowano); lecz od roku 1880 na wszelkie prośby o zapomogę dla nich ministeryum stale odpowiada, że to są kościoły filialne i, jako takie, powinny być utrzymywane kosztem parafian.

Zapomogi przez cały rok udzielane dochodzą niekiedy do bajecznie... nizkiéj sumy. N. p. w roku 1884 wydano ze skarbu na budowę i naprawę kościołów katolickich w całém Królestwie Polskiém rubli *pięćset dziewięćdziesiąt jeden i kopiejek 50!* Oględnie bardzo i oszczędnie!... Wysoki administrator i opiekun uczynił to zapewne w celu, żeby później, gdy „opiekę“ i administracyą majątków trzeba będzie zdać Prusom, lub Austryi, jak największe pupilowi zostawić kapitały, Oględność bardzo dobra; należy tylko pilnować „resztek oszczędności“ i nie pożyczać ani p. ministrowi wojny, ani p. ministrowi marynarki; bo to dłużnicy niepewni, jak zwykle wojownicy: pójdą na wojnę, zginą i pieniądze przepadną.

Że w roku 1884 rząd tak małą wyznaczył zapomogę na budowę i naprawę kościołów, dziwić się nie będzie, kto wie, jakie on poniósł wtedy i w roku poprzednim (1883) wydatki dla katolickiego kościoła: opłacił za Biskupów taksę kuryi w Rzymie; poniósł koszta ich konsekracyi i podróży *ad limina petropolitana*; zafundował im pastorały, pierścienie i mitry (krzyżów nie). To kosztowało kilka tysięcy rubli; więc biedaka nie było stać na reparacyą kościołów.

Za to w innych latach bywa rząd hojniejszym. N. p. w roku 1887 dał na restauracyą kościoła metropolitalnego w Warszawie rubli 5,800; — na odnowienie kościoła i klasztoru w Częstochowie — rub. 8,000.

Dając tę ostatnią sumę, uczyniło ministeryum zastrzeżenie, że naprawa wałów około klasztoru musi być pokryta kosztem tegoż klasztoru, i słusznie; bo jeżeli klasztor ma służyć kiedyś za fortecę dla „insurgentów“, zakonnicy, mający według przekonania rządu, sympatyę dla nich, niechaj swoim kosztem fortecę w porządku utrzymują.

Dał jeszcze rząd w ostatnich latach inne zapomogi; lecz że ja nie mam zamiaru pisać panegiryku na cześć jego, ani nie mam dokumentów ku temu, opuszczam dalsze wyliczanie. Jeżeli rząd rosyjski jest „wyzyskiwanym“ przez duchowieństwo katolickie, niechaj wykaże: co kiedy dał? — i *z czego dał?* To ostatnie pytanie ważniejsze, niż pierwsze, gdy chodzi o to, żeby dowieść „wyzyskiwania.“

Nadmieniliśmy, że na kościoły poklasztorne, potrzebujące reparacyi, „opiekun“ nic nie nadaje od r. 1880. Taką samą hojność okazuje, od r. 1865 dla *parafialnych* i do jakiego stopnia jest na tym punkcie twardym, nieużytym, okazuje fakt następujący:

Od r. 1888 buduje się kościół parafialny dla przedmieścia warszawskiego, Pragi. Parafia liczy 40,000 dusz i oprócz Pragi, należy do niéj kilka wsi okolicznych. Dotychczasowy jéj kościół maleńki przeznaczony jest na zburzenie, ze względów strategicznych; oszacowano go, wraz z placem, na 78,000 rubli i zostawiono tymczasowo. Kościół budujący się kosztował dotychczas przeszło 150,000 rubli, z ofiar prywatnych, a potrzeba prawie drugie tyle do zupełnego wykończenia. Idzie o to tylko, żeby rząd wypłacił sumę szacunkową kościoła starego; rząd jednak i tego uczynić nie chce!

Cała opieka i hojność dla kościołów parafialnych i poklasztornych redukuje się do następujących „łask“:

1) pozwolenie na budowę lub restauracyą, chociaż konkordat z r. 1847 (względnie 1857) zastrzegł, iż katolikom wolno budować i naprawiać kościoły, nie pytając o pozwolenie rządu;

2) pozwolenie na zbieranie składki;

3) pozwolenie na użycie funduszów z innego źródła.

Np. w Warszawie otrzymał magistrat pozwolenie, żeby z *funduszu pokładnego* (pogrzebowego) udzielił na restauracyą następujących kościołów w r. 1887: św. Krzyża 10,000 rub.; św. Karola Bor. 1,606 rub.; św. Marcina (po-augustyański) 2,500 rub.; na budowę kościoła św. Barbary 3,662 rub.; — w r. 1889 na restauracyą kościoła po-pijarskiego rub. 1,490.

Z tego samego źródła pozwolono (1896) magistratowi wydać na restauracyą kościoła metropolitalnego rub. 4,500 (oprócz zapomogi, o któréj wspomnieliśmy poprzednio).

Jak zapomogi, zwane „rządowemi“, — dla tego że je rząd wydaje z funduszu duchownego, — tak samo zasiłki z kasy miejskiéj nie są zdolne opędzić wszystkich wydatków i duchowieństwo, chociaż ma u „opiekuna“ swego dziesiątki milionów samego procentu rocznego, zmuszone jest żebrać i „wyzyskiwać“... nie rząd, lecz swoje owieczki!

To dzieje się w Królestwie Polskiem. Na Litwie i w innych prowincyach zachodnich wyznaczaną bywa corocznie pewna suma na naprawę kościołów, w każdéj dyecezyi (np. na dyecezyą żytomirską 5,000 rub.). Każdy kościół podaje o swojéj potrzebie wiadomość do konsystorza; konsystorz sporządza odpowiedni wykaz na początku roku, do wysokości oznaczonéj kwoty, przesyła do kollegium rzymsko-katolickiego w Petersburgu i ztamtąd otrzymuje potrzebną sumę.

Procedura ta w r. 1888 w guberniach południowio-zachodnich (Wołyń itd.) uległa zmianie: konsystorz pierwéj nim pośle do kollegium wykaz kościołów, potrzebujących naprawy, musi go pierwéj udzielić gubernatorowi; ten wykreśla, co mu się podoba, i tak poprawiony wykaz wraca do konsystorza, potem idzie do kollegium. Tym sposobem znów oszczędza łaskawy „opiekun“ pewną kwotę ze skąpego budżetu i ułatwia kościołom katolickim... ruinę prędszą, któréj sobie najserdeczniéj życzy.

Ale... mówi wielki prorok Izajasz (33, 1): *Biada tobie, który łupisz, aza i sam złupiony nie będziesz?*... My nie możemy inaczéj, jak równie serdecznie odpowiedzieć: *Amen*; chociaż i bez naszych życzeń proroctwo, jako słowo Boże, spełnić się musi.

Pr.

O reformie podatkowéj

zamieszcza sobotni „Reichsanzeiger“ artykuł, w którym potwierdza w głównych punktach to, co pisma niemieckie w ostatnim czasie podawały o dalszych zamiarach ministra skarbu, a nadto bliższe o tych planach podaje szczegóły. Urzędowe pismo powiada między innemi:

Zamierzona ze strony rządu reforma bezpośrednich podatków państwowych, jako téż opodatkowanie komunalne, które zostało przeprowadzone w pierwszéj części, ma przedewszystkiém na oku następujące cele:

1) Sprawiedliwsze i równiejsze opodatkowanie dochodowe i procederowe z równoczesnem ulżeniem ciężaru mniejszym majątkom i mniejszym warsztatom procederowym.

2) Użycie zwyżek z podatku dochodowego, jako téż dotychczasowych przekazów z ceł od zboża i bydła na zmniejszenie odnośnie zniesienie podwójnego opodatkowania państwowego własności gruntowéj i warsztatów i w tym celu

3) Przekazanie najprzód podatku gruntowego i budynkowego, późniéj procederowego związkom komunalnym odnośnie zniesienie tych podatków, lub ich części wedle położenia finansowego.

4) Dalsze gruntowne uregulowanie opodatkowania komunalnego na téj podstawie, mianowicie utrwalenie podatków komunalnych na przedmiotach nie rozłącznych od gminy i zmniejszenie niepewnych i nadmiernych dodatków do głównego podatku państwowego, do podatku dochodowego w równym interesie państwa i gmin.

5) Wreszcie dalsze przeobrażenie podatku dochodowego, mianowicie w celu osobnego opodatkowania dochodu fundowanego w stósunku do właściwego dochodu z pracy.

Dotychczas przypuszczano, że będzie można na podstawie zwyższonego dochodu z nowego podatku dochodowego z doliczeniem wyżéj wymienionych przekazów zrzec się połowy podatków gruntowych i budynkowych na rzecz opodatkowania komunalnego. Po nad oczekiwanie pomyślny rezultat nowego opodatkowania dochodowego pozwala rządowi spodziewać się, iż będzie mógł posunąć się daléj w tym kierunku, ponieważ rząd wraz z sejmem pragnie zwyżek z nowego podatku dochodowego użyć jedynie na dalsze przeprowadzenie reformy i ulżenie płacącym podatki. Jakkolwiek tego nie można obecnie przewidzieć z pewnością, to jednakże można przypuszczać, że nowy podatek dochodowy za 1892/93 przyniesie około 120 milionów marek, tak, że w takim razie 40 milionów marek możnaby użyć na dalsze ujęcie ciężarów. Przekazy dla związków komunalnych z ceł od zboża i bydła wynosiły w ostatnich latach okrągłe 47 milionów marek, przyczem należy uwzględnić to, że ta wysoka suma była głównie następstwem złych żniw w Niemczech. Nowe traktaty handlowe zmniejszyłyby, jeśli się bierze tę samą wysokość dowozu, owe przekazy o jakie 30 milionów marek, przeciętnie zatem będzie można na przyszłość, mianowicie w razie pomyślniejszych plonów, obliczać przekazy zaledwie na 20 do 25 milionów marek. W takim razie podniosłaby się ogólna kwota przeznaczona na reformę podatkową na okrągłe 60 mil. mk. Etat na 1892/93 preliminuje: podatek gruntowy 39,907,000 m., budynkowy 35,086,000 m., razem więc okrągłe 75 milionów marek.

Jeśliby cała powyższa kwota 60 milionów marek została użytą, natenczas państwo mogłoby zrzec się $^4/_5$ podatku gruntowego i budynkowego. Jeśliby natomiast pozostawiono powiatom dotychczasowe przekazy w oznaczonych kwotach i wedle zreformowanéj miary rozdzielania, to państwo zawsze jeszcze mogłoby zrzec się połowy podatku gruntowego i budynkowego. W obec tych przypuszczeń pozostałby nowy podatek procederowy tak długo, dopóki położenie finansowe nie dozwoli posunąć się daléj w przekazach podatku gruntowego i budynkowego, albo zrzec się państwu podatków realnych. Wtenczas wystąpiłaby znowu na pierwszy plan kwestya opodatkowania kapitału rentowego w odpowiedniéj formie.

Być może atoli, iż państwo sięgnie już teraz do ostatniego celu reformy podatkowéj, aby bezpośrednio przeprowadzić rozróżnienie stałego i niestałego dochodu. — Ostatnie to zadanie napotyka w obec podatku dochodowego na wielkie finansowo-techniczne trudności, mianowicie z powodu tego dochodu z własności gruntowéj i warsztatów procederowych, który się składa nierozłącznie z stałego i niestałego dochodu. — Łatwiéj daleko osiągnąć wyższe opodatkowanie stałego dochodu we formie podatku uzupełniającego do podatku dochodowego, który obciąża przedmioty wartościowe po odliczeniu długów w stosunku do stwierdzonéj wartości nieznaczną tylko kwotą. Gdyby obrano tę drogę, natenczas państwo zrzekłoby się całego podatku gruntowego i budynkowego oraz całego podatku procederowego, a także podatek górniczy doznałby zmiany.

W ministerstwie skarbu rozważają obecnie nad temi różnemi ewentuelnościami i badają pojedyńcze kwestye. Podobno odnośna ustawa ma wcześnie zostać nadesłaną sejmowi.

XXVII Sejm prowincyonalny W. Ks. Poznańskiego.

Poznań, 25 kwietnia.

Na dzisiejszém posiedzeniu oświadczył marszałek sejmu, że na sali posiedzeń leży wyłożony dla członków do przejrzenia wykaz o stanie przedyskutowanych w roku 1891 przez XXVI sejm prowincyonalny przedmiotów.

Następnie utworzył marszałek sejmu cztery komisye do przedyskutowania projektów, jakie sejmowi zostały przesłane.

Pierwsza komisya, któréj prezesem jest właściciel dóbr rycerskich i były landrat Königsmarck, ma przedyskutować sprawy ogólnéj administracyi, melioracyi kraju, niższéj nauki agronomicznéj, funduszu wynagrodzeń za padłe bydło, poznańskiego stowarzyszenia zawodowego agronomicznego, prowincyonalnéj kasy wdów i sierót, instytucyi zabezpieczenia na przypadek inwalidztwa i starość i inwentaryzacyi zabytków sztuki.

Druga komisya, któréj prezesem jest właściciel dóbr rycerskich Chłapowski, obraduje nad sprawami budowy szos i dróg, oraz prowincyonalnego stowarzyszenia od ognia.

Trzeciéj komisyi, pod przewodnictwem właściciela dóbr rycerskich Kościelskiego, oddano do przedyskutowania sprawy ubogich krajowych, korygendów, przymusowego wychowania, głuchoniemych, ociemniałych, obłąkanych i akuszerstwa i tym celom służących zakładów.

Czwarta komisya (prezes właściciei dóbr rycerskich baron Massenbach) ma poruczone sobie sprawy finansowe i kasowe i wszelkie wnioski o subwencyonowanie prac artystycznych, naukowych i dobroczynnych.

Wniosek z łona sejmu o oddanie projektu nowych przepisów dla prowincyonalnego stowarzyszenia od ognia najprzód pod dyskusyą jeneralną, przez coby się dało komisyi drugiéj poznać opinią deputowanych już przed rozpoczęciem obrad w sejmie, został przez marszałka odrzucony, jako niezgodny z statutem sejmowym.

W obradach plenarnych sejmu nastała obecnie pauza aż do czasu, w którym obrady w poszczególnych komisyach nie zostaną tak daleko doprowadzone, a sprawozdania tychże obrobione, iżby materyał odnośny mógł być w plenum przedyskutowany.

Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie w środę dnia 27 kwietnia.

Odsłonięcie pomnika Radeckiego.

Wiedeń, 24 kwietnia.

(ss) Uroczystościom takim, jak dzisiejsze odsłonięcie pomnika marszałka *Radeckiego*, potrzeba koniecznie słońca. Na nieszczęście pogoda nie dopisała. Szare, ołowianéj barwy chmury od rana pokrywały sklepienia nieba, czasami kropił deszcz, ani na chwilę nie przejrzało przez obłoki słońce. Z tem wszystkiem uroczystość odbyła się bardzo okazale. Już o godzinie 9 szpaler weteranów, których przybyło do Wiednia około 14,000, i dragonów stanął od Burgu w Ringstrasse, Schützenstrasse, aż do placu „am Hof“. Tymczasem przed kościołem Wotywnym zebrały się różne oddziały załogi tutejszéj, strzelcy, husarzy pułku imienia Radeckiego, kompania Bośniaków w czerwonych fezach, kadeci z akademii wojskowéj w Wiener Neustadt, marynarka i t. d., i ztąd o godz. 10 odmaszerowały na plac pomnika.

Starożytny ten plac przywdział szatę świąteczną. Balkon pałacu ministeryum wojny bogato przyozdobiony girlandami i kobiercami. Tu i w oknach ogromnéj kamienicy zasiadły żony i córki wyższych wojskowych. Przed pałacem, zakryty jeszcze namiotem, stoi pomnik marszałka. Obok znajduje się wykwintny namiot, gdzie arcyksiążę Albrecht, protektor komitetu pomnikowego, otoczony arcyksiążętami, przyjmować będzie cesarza. Obok w starożytnym pałacu nuncyatury zebrało się grono dyplomatyczne i liczna dziatwa arcyksiążęca. Przed bogato przystrojoną fasadą pałacu banku kredytowego, wznosi się ogromna, czerwonem suknem pokryta trybuna, już o godz. 10 całkiem napełniona widzami. Naprzeciwko nuncyatury oryginalna nowa, ale wybudowana w stylu rokoko kamienica „Zur goldenen Kugel“, przystroiła się zielenią, kwiatami i kobiercami. Tutaj stoi druga, wielka trybuna dla widzów. Obok pałacu ministeryum wojny balkon, a raczéj rozległy taras kościoła „pod 7 chórami aniołów“, zamienił się w wykwintny namiot o pąsowo aksamitnych ścianach. Do koła namiotu cesarskiego i namiotu pomnikowego gęstym szpalerem ustawiły się wymienione powyżéj oddziały załogi tutejszéj, kawalerya pieszo, wszyscy w galowych mundurach, kaszkiety przyozdobione zielonemi gałązkami. Tuż przy namiocie cesarskim zebrało się w przepysznych mundurach grono dowodzców korpusów, różnych jenerałów i pułkowników, pomiędzy którymi przewyższająca głową sąsiadów potężna postać hr. Hartenau, czyli byłego księcia bułgarskiego Aleksandra Battenberga, w spaniałych ubiorach narodowych deputacya węgierskiéj Izby magnatów i — 30 potomków, wnucząt i prawnuków, ś. p. marszałka Radeckiego. Wszystko to razem składa się na obraz niezwłocznie różnobarwny, ożywiony a jednak niesłychanie poważny i uroczysty.

Z daleka hymn narodowy, odegrany przez kapele wojskowe i grzmiące „Hoch! hoch“ zapowiadają przyjazd cesarza. Przyjeżdża w otwartéj karecie, w białym mundurze marszałka z jeneralnym adjutantem hr. Paarem. Przed namiotem przyjmuje cesarza sędziwy arcyksiążę Albrecht, otoczony arcyksiężętami i członkami komitetu pomnikowego. W krótkiéj przemowie arcyksiążę przypomniał wiekopomne zasługi Radeckiego, który w jednéj z najtrudniejszych chwil ocalił monarchią, i zdał sprawę z czynności zawiązanego przed 3 laty komitetu pomnikowego. Cesarz wyraził radość, że nareszcie tyle zasłużony wódz dostąpił pomnika, który mu się od dawna należał. Potem na znak monarchy powoli opadły ściany namiotu i ukazał się wspaniały pomnik marszałka, dłuta profesora Zumbusza.

Na wysokiéj podstawie z brunatnego granitu, sędziwy marszałek, nieco zgarbiony, siedzi na koniu, prawą ręką wskazując jakoby na pole bitwy, w lewéj trzymając buławę i cugle. Postument z jednéj strony zdobi płaskorzeźba, wyobrażająca scenę, gdy na wieść o rozpoczęciu wojny w Włoszech żołnierze otaczają sędziwego marszałka na dziedzińcu w Medyolanie, z drugiéj strony płaskorzeźba, wyobrażająca marszałka z szefem sztabu Hessem i kilku jenerałami, rozważającego plan kampanii; na przedniéj stronie postumentu orzeł dwugłowy podtrzymuje medalion z napisem, wyjętym z znanego wiersza Grillparzera: „W twoim obozie jest Austrya;“ na odwrotnéj stronie data urodzenia i śmierci: „22 listopada 1766 — 15 stycznia 1858.“ Wysokość pomnika wynosi przeszło 10 metrów, w porównaniu do odsłoniętego przed 3 laty zbyt różnobarwnego i bogatego w szczegóły pomnika Maryi Teresy, nowy utwór Zumbusza odznacza się poważną prostotą.

Zasłona opada przy dźwiękach hymnu austryackiego, huku dział, ustawionych przed kościołem wotywnym i okrzyków zebranych. Następnie Biskup polowy poświęcił pomnik, cesarz z świtą obejrzał go z wszystkich stron, wreszcie defilowały przed namiotem cesarskim oddziały wojskowe.

W téj chwili odbywa się w Burgu obiad galowy. Wieczorem cesarz z gośćmi swymi przybędzie do opery, gdzie po wygłoszeniu prologu Saara odegrają „Obóz Wallensteina“ i komedyą okolicznościową „Vater Radecki.“

Z wystawionemi w ostatnich latach pomnikami Tegethoffa przy gwiaździe Prateru, Maryi Teresy pomiędzy muzeami, Liebenberga naprzeciwko wszechnicy — odsłonięty dziś pomnik Radeckiego tworzy jednę z najokazalnych ozdób rzeźbiarskich Nowego Wiednia.

Kiedyż tu stanie posąg tego, który Wiedeń ocalił od zupełnéj zguby — Jana III?

Niemcy.

* ***Berlin***, 25 kwietnia. Cesarz przybył w niedzielę wieczorem do stacyi Bischmisheim, gdzie go oczekiwał baron Stumm na dworcu, poczem cesarz udał się w powozie do zamku Halberg. Jutro wieczorem wyjedzie cesarz na uroczystości pogrzebowe do Skwierzyny, ztamtąd do Meppen i odbędzie podróż wedle zamierzonego planu.

— *Kanclerz* hrabia Caprivi, wyjechał dzisiaj do Karlsbadu. Podróż swoją odroczł kanclerz w zeszłym tygodniu z powodu ciężkiéj choroby swego bratanka, hr. Finkensteina.

— *Włoskiéj* parze królewskiéj będzie towarzyszył do Poczdamu, minister Rudini. „Polit. Nachr.“ zaznaczają, iż wizyta włoska nie jest bez pewnego znaczenia politycznego.

— *Wedle* doniesienia biura „Herolda“, ma cesarz austryacki przybyć w przyszłym miesiącu do Berlina. Przypuszczają ogólnie, że cesarz austryacki zamierza spotkać się w Berlinie z królem Humbertem.

— *Wedle* obliczeń urzędowych złożyło w ostatnich 10 latach egzamin *pro facult. doc.* w Prusach 5170 kandydatów, gdy tymczasem w tymże samym przeciągu czasu tylko 2000 zostało stanowczo instalowanych jako zwyczajni nauczyciele. Pozostawałoby zatém 3000 przeszło kandydatów zanadto, jeśli wielu z nich, zmuszonych potrzebą, nie przyjęło innych obowiązków na siebie. Faktem jest wedle ostatnich zestawień hr. Zedlitza, że jeszcze przeszło 1900 kandydatów czeka na otrzymanie posady państwowej; jest to liczba, któraby odpowiedziała potrzebie przez więcéj, niż 9 lat. Wedle tego może sobie każdy obecny abituryent obliczyć, że w tém stuleciu nie otrzyma już posady.

— *Do ankiety* giełdowéj zawezwała komisya 141 znawców, celem ustnego ich przesłuchania. Ankieta ma się rozpocząć od przepisów dotyczących przypuszczania papierów na giełdę i prospektów. Pierwsze posiedzenie ma się odbyć 9 maja, dotychczas jednakże nie rozesłano wezwań.

— *Podsekretarz* stanu w ministerstwie handlu został zamianowany w miejsce hr. Eulenberga naczelnym prezesem w Kasslu. Miejsce podsekretarza stanu otrzyma tajny radzca Lohmann, dyrektor wydziału procederowego w temże ministerstwie.

— *W. ks. badeński* obchodzi 29 bm. 40-letni jubileusz rządów.

Kronika

miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 26 kwietnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Posada nadleśniczego w Wodkach w obwodzie rejencyi bydgoskiéj jest od 1 lipca r. b. do obsadzenia.

---

* ***Wczoraj*** o 5 po południu złożyli Najprzewielebniejszemu X. Arcypasterzowi hołd polscy posłowie Sejmu prowincyonalnego. W imieniu zebranych przemówił wice-marszałek sejmu p. Stanisław Stablewski z Zalesia. Szanowny mówca w pięknej swojéj mowie podniósł głównie łączność wszystkich zebranych z Kościołem i ich głęboką wiarę, że do swojéj zbiorowéj pracy potrzebują niezbędnie błogosławieństwa tegoż Kościoła. To też proszą przez usta swego marszałka o błogosławieństwo Swego Arcypasterza, jako rękojmią pomyślnych rezultatów swojéj pracy. X. Arcypasterz w odpowiedzi swojéj zapewnił zebranych, że zawsze był przekonany o ich przywiązaniu do Kościoła, ale się cieszy, że to przywiązanie z czasem jeszcze się wzmogło. Wynurzywszy daléj nadzieję, że i nadal, na zawsze łączność z Kościołem zachowają, udzielił wszystkim zebranym i ich rodzinom Swego Arcypasterskiego błogosławieństwa.

* **Na wczorajszem** zebraniu Wydziału historycznego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odczytał konserwator pan dr. Erzepki w zastępstwie sekretarza sprawozdanie z ostatniego posiedzenia. Następnie przystąpiono do wyboru nowych członków Towarzystwa; p. Wodpola, ks. prob. Kittla ze Stodół i ks. prob. Pacieszyńskiego z Siedlimowa wybrano jednomyślnie, pp. dr. Rabskiego, Krysiaka i Laskowskiego (wszyscy trzéj z redakcyi względnie ekspedycyi „Dziennika“) większością głosów. Pan dr. Erzepki odczytał ostatnią pracę ś. p. Ignacego Klateckiego „Ojciec nowoczesnéj pedagogiki Jan Amos Komeński w Polsce.“ Po krótkiéj dyskusyi odstąpił wydział od pierwotnego zamiaru ogłoszenia téj pracy w Rocznikach Towarzystwa. Dalsze numera porządku obrad z powodu zbyt późnéj pory odroczono do następnego posiedzenia.

* **Zwyczajne posiedzenie** członków wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w piątek dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Wiktoryi nr. 26.

Dr. Teodor Dembiński.

* **Posiedzenie** rady miejskiéj odbędzie się jutro w środę dnia 27 kwietnia o godzinie 5 po południu. Na porządku obrad pomiędzy innemi sprawa reorganizacyi straży pożarnéj; wniosek radnego Prausnitza i towarzyszy dotyczący wewnętrznego zbadania zbiornika na Jeżycach i inne.

* **Podczas onegdajszego obiadu**, danego dla członków sejmu prowincyonalnego, wygłosił naczelny prezes, Jego Ekscel. baron Wilamowitz toast, który według „Posener Tageblatt", brzmiał mniéj więcéj, jak następuje:

„Według starego zwyczaju, zgromadzają się zwykle w domu naczelnego prezesa po zagajeniu sejmu, zwołani przez Najjaśniejszego Pana deputowani sejmu prowincyonalnego wraz z reprezentantami władz i innymi gośćmi, aby i przy wesołéj uczcie pamiętać o swym Najłaskawszym Królu i Panu. — W sali téj, do któréj niejednokrotnie przy podobnéj okazyi pospołu z innymi współdeputowanymi jako gość wstępowałem, występuję dziś z ramienia mego Króla i Pana jako gospodarz; sprawia mi to wielkie zadowolenie, widząc tu tak znaczny zastęp mężów ze wszystkich stron Księstwa, którzy bez różnicy stanowiska, pochodzenia lub wiary siły swe w zaszczytnéj pracy z poświęceniem i zgodnie ofiarują dla dobra ściślejszéj i dalszéj ojczyzny. — Nasze państwowe urządzenia stawiają wysokie żądania do osobistéj służby obywatela oraz do ich siły podatkowéj, a ciężar ten odczuwa się znacznie w dzielnicy, w któréj brak kapitałów, zwłaszcza gdy obok tego zachodzą lata niepomyślne i lokalne nieszczęścia. U nas przychodzi na pamięć przysłowie, że trudniéj zarobić pierwszego talara, jak następną setkę, a zapominać nie można, że niektóre drogi zarobku są nam w ogóle zamknięte, zwłaszcza w obec zamknięcia granicy rosyjskiéj. Ale kraj nasz zawiera jeszcze w swém łonie bogate, niewydobyte skarby. Nieprzejrzane obszary żyznéj roli wydają jeszcze liche i niepewne plony, bo cierpią z powodu nadmiaru wody. Postarawszy się o odpływ, wydrenowawszy rolę, uprawiwszy ją przy pomocy znacznego kapitału obrotowego w sposób racyonalny, wydaje ziemia obfite owoce, czego dowodzą i w naszéj prowincyi liczne pomyślne przykłady. To stwierdzą także panowie, co byli czynni przy repartycyi podatków dochodowych. Ale tak samo jak rólnik, ręka w rękę z nim, może i musi działać przemysłowiec i zdobywać sobie przy kapitale samodzielne, mogące konkurować stanowisko, jeżeli wszędzie należyty duch, pilność i oszczędność zapanują, gdyż to są moralne siły, które i w rólnictwie decydują. Państwo, gminy uczyniły i czynią obecnie wszystko, co do tego zdąża — ale i to się może przebrać. Każde poszczególne gospodarstwo musi samo z siebie się rozwinąć, bo wtenczas dopiero pomyślnie zakwitnie ogół, albo, jak to Rückert powiada, — róża zdobi nie tylko siebie samą, ale i ogród. Czyż nie mamy powodu do wdzięczności dla państwa, dla jego ofiarności dla nas, czy nie winniśmy z tego korzystać? Państwo czci i opiekuje się Kościołem, stara się o szkołę, mamy szosy, kanały, koleje żelazne, posiadamy na cześć zasługujących urzędników, wyborne prawodawstwo, znakomite zabezpieczenie własności i wolności osobistéj, posiadamy armią, która nam wywalczyła długie lata pokoju, któréj nam zazdroszczą inne narody, a na czele téj armii, na tronie Hohenzollernów i cesarstwa niemieckiego Cesarza, przepełnionego tradycyami swego domu, świadomego obowiązków swego wysokiego powołania. Zaiste wszystko przemawia za wdzięcznością dla Opatrzności, a każdy może z radosném sercem przystępować do pracy, jaka mu przeznaczona. Niechaj Bóg ma Króla w Swéj opiece, a nam da siłę, abyśmy mu *należycie* służyć mogli, tak jako niniejszém ślubujemy stać przy nim wiernie w dniach dobrych i złych, a wraz z nami i wszyscy obywatele najwierniejszéj Jego prowincyi, W. Księstwa Poznańskiego. Jego Cesarska i Królewska Mość, Najjaśniejszy nasz Pan i Król niech żyje!"

* **Wspominaliśmy** wczoraj, że w niedzielę rozrzucano w Poznaniu odezwę socyalistyczną, dotyczącą święcenia dnia 1 maja. Odezwę tę drukowaną w Berlinie (po polsku i po niemiecku) „czcionkami Sillier, Janiszewski et Co", nakładem Franciszka Andrzejewskiego tamże, — podajemy poniżéj, ażeby Czytelnicy przekonali się, jakie to złote góry socyaliści dla złowienia łatwowiernych przyobiecują. Oto rzecz ta brzmi:

Towarzysze! Robotnicy!

Już po raz trzeci świat robotniczy obchodzi swoje
Wielkie, uroczyste święto 1 go Maja.

Dwa razy już dzień ten był dniem zwycięstwa ludu pracującego, dwa razy już miljony dowiodły, że robotnicy wszystkich narodowości, to jedna, wielka, miłująca się wzajemnie rodzina, że nie chcą już oni dłużéj znosić biedy, nędzy i upokorzenia! I w tym roku uroczysty obchód święta robotniczego przekona o tem świat cały!

Czyż my, robotny (sic!) W. K. Poznańskiego pozostaniemy w tyle za innymi? Nie! Wspólnie z proletaryatem całego świata będziemy się domagać praw słusznie nam przynależnych!

Uroczystym świątecznym, a spokojnym obchodem dnia 1-go Maja przekonajmy wyzyskiwaczów i ciemięzców naszych: panów i fabrykantów, że pojęliśmy już odrębność naszych interesów od ich dążeń, że zrozumieliśmy już potrzebę solidarności robotników nie tylko kraju naszego, lecz całego świata;

Wszyscy, śmiało i odważnie wypowiedzmy w dniu tym żądanie nasze ośmiogodzinnego dnia roboczego!

Chcemy pracować tylko osiem godzin na dzień, byśmy nie marnieli od nadmiernéj pracy, byśmy mieli czas na kształcenie się, rozrywkę i odpoczynek. Dzisiaj pracujemy od rana do późna w noc jak bydło robocze. To téż gdy inni są jeszcze młodzieńcami — do nas już starość się zbliża, gdy inni są w kwiecie wieku, śmierć odbiera nas żonom i dzieciom naszym! Dłużéj tak być nie powinno! Chcemy ludźmy być i po ludzku żyć!

Żądamy téż ośmiogodzinnego dnia roboczego, by więcéj z nas miało zajęcie. Im króciéj bowiem będziemy pracować, tém więcéj robotników będą musieli fabrykanci najmować, tém mniéj nas będzie musiało tułać się bez zarobku i chleba!

Domagamy się ośmiu godzin pracy dziennéj, by zarobki nasze się powiększyły, byśmy posiadali dostateczne dla nas i rodzin naszych utrzymanie! Gdy bowiem będziemy króciéj pracować, mniéj będzie ludzi bez zajęcia, gotowych za byle co oddać swą pracę, byle z głodu nie umrzeć, i prędzéj będą musieli fabrykanci zgadzać się na nasze warunki!

Temi żądaniami rzućmy w oczy wyzyskiwaczom i ciemiężycielom naszym w dniu 1-go Maja. — Spędźmy ten dzień radosny na wspólnéj zabawie i naradzie, jak daléj sprawę naszą prowadzić i zrzucić gniotące nas jarzmo niewoli kapitalistycznéj. — Niech zobaczą panowie i fabrykanci nasi, że i w W. Ks. Poznańskiem cały lud roboczy chce i domaga się jednego i tego samego, i za jedno i to samo zgodnie staje do walki. — A wtedy ukrócą oni swe zapędy i nie będą śmieli nas tak, jak dziś wyzyskiwać. Jeden nic nie znaczy, ale ożywione jedną myślą milijony — to potęga, przed którą muszą się ugiąć kapitaliści.

Więc uczcijmy dzień 1-go Maja uroczystym obchodem święta naszego robotniczego, a będzie on tém straszniejszą groźbą dla kapitalistów, że nie zatrzymamy się w zwycięskim naszym pochodzie i nie przestaniemy walczyć, aż póki nie zniknie prywatna własność ziemi i fabryk, która pozwala nielicznéj garstce fabrykantów wysysywać krew i pot nasz, aż póki nie przejdą narzędzia pracy i ziemia w ręce całego ludu roboczego!

Niech żyje międzynarodowy socyalizm!

Niech się święci pierwszy maj!

Lokal, w którym się odbędzie obchód 1-go Maja będzie późniéj ogłoszonym.

* **Wszyscy** właściciele restauracyi przy drodze do Dębiny oświadczają obecnie, że nie myślą oddać ogrodów ani lokali swych w dniu 1 maja na urządzenie uroczystości socyalno-demokratycznéj.

* **Komisarz pożarny** ma być ustanowiony na W. Ks. Poznańskie, któryby się na miejsce pożaru udawał, w celu wyśledzenia podpalacza. Sąd nadziemiański zapytywał się już kilkunastu sekretarzy sądowych, czyby urzędu tego objąć nie chcieli. Pensya ma wynosić 2475 marek bez serwisu; po dwóch latach ma nastąpić definitywna nominacya. Kandydat ma umieć dobrze po polsku. Podobno zgłosiła się już znaczna liczba kandydatów.

* **Wykaz posad** wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnéj. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

* **Teatr polski w Gnieźnie.** W środę komedya W. Simona „Przewodnik zakochanych", dramat Urbańskiego „Dramat jednéj nocy" i pierwszy akt opery St. Moniuszki „Halka".

* **Ślub.** Dziś pobłogosławiony został w kaplicy Kopaszewskiéj związek małżeński pomiędzy panną Zofią Chłapowską, córką państwa Kaźmierzostwa Chłapowskich z Kopaszewa, a panem Bronisławem Korwinem Szlubowskim, synem p. Stanisława Szlubowskiego z Radzynia w Królestwie Polskiem. Młodéj parze pobłogosławił na dalszą drogę żywota ks. Jan Badeni, krewny pana młodego. Nowożeńcom przesyłamy serdeczne „Szczęść Boże!"

* **Buk.** W niedzielę w południe podczas burzy uderzył piorun w Dobieżynie w sieczkarnią gospodarza Makepranka, zapalił ją i obok stojącą oborę, w któréj obok 60 sztuk bydła, znajdowały się 2 konie, źrebak i kilka sztuk trzody chlewnéj. W płomieniach zginęły konie, buhaj i trzoda chlewna — resztę zdołano uratować, — oraz liczne sprzęty gospodarskie.

* **Wronki.** Towarzystwo Przemysłowe we Wronkach urządza w niedzielę dnia 1 maja r. b. o godzinie 7½ wieczorem na sali p. Schtenschke (dawniéj Conradi) przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny. Odegranem będzie: „Tajemnica starego miasta" i „Okrężne". Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O liczny udział uprasza

Zarząd.

* **Września.** W Gutowach zmarła zeszłego tygodnia staruszka Barbara Bogacka, licząc 102 lat. Aż do ostatnich dni siły ją nie opuszczały, krzątała się około gospodarstwa i, jak mówią, nie chorowała nigdy.

* **Żduny.** Na folwarku Rochy, należącym do Baszkowa, zgorzały zeszłego czwartku 3 domy komornicze. Ogień wznieciło 5-letnie dziecko, bez dozoru w domu pozostawione. Dziewięć rodzin, które straciły swe mienie, zostało bez dachu. W płomieniach miała zginąć jakaś staruszka i dziecko.

* **Ostrzeszów.** Nadzwyczajna ilość dzieci szkólnych choruje tu na egipskie zapalenie ócz; rewizya dokonana w czwartek na ratuszu przez fizyka dr. Życkiego wykazała, że 239 dzieci choruje na to zapalenie. Zakazano im przychodzić do szkoły.

* **Chełmińska dyecezya.** Ks. Sylwester Kurlandt przeniesiony z Janowa na lokalny wikaryat do Lubiszewa, ks. Jan Ruciński z Tczewa jako administrator probostwa w Janowie a ks. Leonard Marchlewski jako wikaryusz do Tczewa.

* **„Radźmy o dzieciach naszych."** Pod tym tytułem pisze „Gazeta Olsztyńska" (Nr. 33) o nauce języka polskiego na Warmii co następuje:

„U nas, na Warmii, starania o przywrócene w szkole polskiej nauki religii ś. spełzły dotąd na niczem. Wysłaną przed siedmiu laty w téj sprawie petycyą do sejmu odrzucono. W zeszłym roku księża proboszczowie d kanatu olsztyńskiego wysłali prośbę do najprzew. Biskupa, aby Tenże wstawił się u król. rejencyi za tem, aby dzieci polskie w szkole przynajmniéj tyle po polsku uczono, iżby do Sakramentów św. należycie przygotowane być mogły w języku ojczystym. Pisała też swego czasu „Ermländische Ztg.," któraby to najlepiéj wiedzieć powinna, że Najprz. ksiądz Biskup wyprosił u król. rejencyi i ta pozwoliła na to, że przez jednę godzinę tygodniowo mają się dzieci uczyć polskiego czytania. Już nawet „Erml. Ztg." pomawiała nas o brak wdzięczności za tę małą ulgę, ale jakże tu być wdzięcznym, kiedy téj godziny polskiego czytania nie uczą, a gdzie rodzice nie mogą poduczyć, lub nie dbają o to, aby ich dzieci po polsku umiały czytać, to z takiemi dziećmi bardzo jest źle i smutnie, gdy na naukę do księdza przyjdą. Czytać po polsku nie umieją, a tyle niemieckiego sobie nie przyswoiły, żeby rzeczywiście z zrozumieniem przygotowane być mogły do Sakramentów świętych. — Prawda, że dziecko, z domu polskie, przez jeden kwartał lepiéj i zrozumialéj nauczy się po polsku czytać, niż po niemiecku przez 8 lat w szkole, ale nie zawsze ksiądz odnośny ma czas, aby dzieciom trochę w nauce czytania polskiego dopomódz.

Smutnie i źle wygląda u nas, ale dla tego na duchu upadać nam nie wolno. „Proście, a będzie wam dano, pukajcie, a będzie wam otworzono." A więc prosić i pukać nam trzeba bez ustanku, dopominać się o prawa swoje, a przedewszystkiem o to, aby dzieciom naszym przez zupełne odebranie języka ojczystego nie odebrano Wiary św. i zbawienia wiecznego.

A więc radźmy o dzieciach naszych, radźmy zgodnie i gromadnie, bo wszyscy jedne mamy dolegliwości. Prośmy i pukajmy, aż nie zostaniemy wysłuchani. Radzić i pomagać musimy sobie sami, a wtedy i Bóg nam pomoże."

* **Stanisławów**, 25 kwietnia. Na wczorajszem zgromadzeniu wyborców stanęli jako kandydaci: Milewski i Hofmokl. Pięcio-kwadransowa mowa Milewskiego zrobiła wyborne wrażenie zarówno formą, jak i treścią. Pod wrażeniem tego zgromadzenia zebrał się obszerniejszy komitet, który po krótkiéj naradzie uchwalił zawiadomić komitet centralny, że stawia kandydaturę Milewskiego. Wybór Milewskiego zapewniony. Nawet pierwotni przeciwnicy dziś oświadczają się za tą kandydaturą. („Czas")

* **Elbląg**, 26 kwietnia. (Tel.). Były dyrektor krajowy Wehr skazany został w ponownym terminie za namowę do przeniewierstwa w sześciu przypadkach na dwa lata więzienia, z policzeniem mu ośmiu miesięcy, jakie przesiedział w śledztwie. Pierwszy wyrok brzmiał na rok. Proces ten rozpoczął się wczoraj. Jak wiadomo, trybunał rzeszy zniósł w dniu 5 stycznia r. b. wyrok sądu ziemiańskiego z dnia 19 listopada r. z., według którego Wehr za pomoc w przeniewierstwie, sprzeniewierzenie i przekupstwo w 6 przypadkach w sprawach melioracyjnych, skazany został na rok więzienia, z zaliczeniem w to 10 miesięcy, jakie przesiedział w śledztwie. — Obecnie kara obostrzona została. Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy!

* **Częstochowa.** Donosiliśmy przed kilku tygodniami o projekcie budowy w Częstochowie nowego kościoła. Obecnie pospieszamy z doniesieniem, iż projekt ów wkrótce przyjdzie do skutku. W zeszłym tygodniu dozór kościelny wspólnie z proboszczem, ks. Nowakowskim, przyjął plany nowéj świątyni budowniczego p. Karola Kozłowskiego, wykonane ze współudziałem budowniczego miasta Piotrkowa, p. Szretera i budowniczego miasta Częstochowy, pana Lura. Projekt przedstawia się okazale. Świątynia zbudowaną będzie w stylu gotyckim a raczéj wiślano-baltyckim, z cegły nietynkowanéj, o jednéj wieży 130 łokci wysokiéj i o 3 nawach równéj wysokości. We wnętrzu nowego kościoła pomieści się około 6000 osób. Mieszkańcy Częstochowy projekt powyższy powitali radośnie, stary bowiem kościółek, położony przy Rynku, nie mógł pomieścić więcéj nad 1200 osób. Nowa świątynia będzie wzniesioną na tém samém miejscu, na którém stoi stary kościół. Budowa będzie podjętą natychmiast po zatwierdzeniu planów.

* **Oddanie „Polonii"**, obrazu Styki, na własność gminy miasta Lwowa, odbyło się w czwartek w lwowskiéj sali ratuszowéj, wobec licznie zebranéj reprezentacyi miejskiéj. Galeryą zapełnił znaczny zastęp publiczności. — O godzinie 7 wieczorem wszedł do sali ks. Arcybiskup Issakowicz na czele członków komitetu zakupna obrazu, powitany przez prezydenta miasta p. Mochnackiego i członków Rady miejskiéj. J. E. Włodzimirz hr. Dzieduszycki nie mógł wziąć w akcie oddania udziału, ponieważ chwilowo zaniemógł. Ks. Arcybiskup piękną przemową do pana prezydenta i członków Rady zagaił akt oddania, a zakończył słowy: „Proszę Boga, by zlał błogosławieństwo Swe na was i na całe miasto, by miasto to, idąc poczciwą tradycyą swych ojców, tak kochało swój naród, jak oni, i tak zawsze dążyło do urzeczywistnienia ideałów jego, jak oni dążyli". Prezydent odpowiedział, że miasto wdzięcznem sercem przyjmuje złożony sobie dar. Następnie odczytał dr. Marchwicki sprawozdanie komitetu, który na zakupno obrazu zebrał ogółem 9744 złr. 8 ct. Z kwoty téj wypłacono: cenę kupna obrazu 8000 złr., resztę kosztów urządzenia wystawy 110 złr. 45 ct., za reprodukcye fotograficzne 150 złr. — razem 8260 złr. 45 ct. Pozostałą przewyżkę dochodów w kwocie 1493 złr. 63 ct., przeznaczył komitet jako pierwszy fundusz na założenie miejskiego muzeum historycznego, gdzie wszystkie pamiątki odnoszące się do historyi miasta Lwowa, mogłyby znaleść odpowiednie pomieszczenie.

* **„Święcone"** w pałacu Odescalchich. Donoszą do „Czasu" z Rzymu: W pierwsze święto wielkanocne Baltazar książę Odescalchi, z Branickiéj urodzony, wyprawił licznemu gronu Polaków, w Rzymie zamieszkałych, lub tylko chwilowo goszczących, iście polskie „święcone", zawięzując do dawnéj tradycyi owych „święcouych", z których „palazzo Odescalchi" słynął za życia najpierwszéj i najzacniejszéj pani w Rzymie księżnéj Zofii z Branickich Odescalchi. Rozwarły się wspaniałe wrota pałacu, znanego z gościnności i nagromadzonych dzieł sztuki i pamiątek po wielkim Papieżu Innocentym XI. U drzwi wielkiéj sali jadalnéj żona gospodarza, księżna Emilia z hrabiów Rucellai Odescalchi, ze znaną uprzejmością każdego z wchodzących jajkiem częstowała, a około stołów zastawionych wśród stosów kwiatów sutem święconem, książę Baltazar Odescalchi i brat jego książę Władysław z polską gościnnością przybyłych częstowali. Wśród obecnych zauważyliśmy z Rzymian o polskiém pochodzeniu: panią Konstancyą Aleksandrową Piacentini, owdowiałą Okraszewską z dwoma córkami z pierwszego małżeństwa, hr. Zygmuntową z Platerów Malatestową, najpierwszego chirurga włosk. p Postempskiego, słynnych artystów naszych Piusa Welońskiego i Henryka Siemiradzkiego, komendanta najpierwszego w Rzymie pułku kawaleryi „Foggia," pułkownika Gustawa Jaraczewskiego, hrabinę Taidę Rzewuską. Z pomiędzy licznych gości polskich w Rzymie widzieliśmy tam hr. Edwardową z Potockich Raczyńską z córką i mężem, księstwa Maciejów Radziwiłłów z córką i synami, słynnego naszego publicystę Juliana Klaczkę, hr. Konstantego Przezdzieckiego z żoną, córką i synem, hr. Adama Sierakowskiego i Ludwika Michałowskiego z Krakowa, hr. J. Żółtowskiego z W. Księstwa Poznańskiego. — Świat duchowny polski rzymski miał równocześnie „święcone" u Ojców Zmartwychwstańców, u których dnia tego obecny kardynał Ledóchowski poświęcił właśnie piękną tablicę spiżową na pamiątkę 50-letniego istnienia zakonu, dzieło wspaniałe Piusa Welońskiego. — Jednem słowem każdy ze świętujących tego roku w odwiecznem mieście Polaków miał to uczucie, że Rzym to nie obczyzna dla katolickich narodów, że tam każdy od najdzie i stósunki rodzinne i pamiątki narodowe.

* **Jeszcze balony.** Czytamy w „Nowor. Telegr.": „Na stacyi Wesoły Kut, kolei południowo-zachodnich, naczelnik stacyi, p. Iwanienko, w dniu 15 b. m o godzinie 11 w nocy zauważył balon, który poruszał się w różnych kierunkach, zmieniając często kolor oświetlenia. Balon ten miała możność obserwować cała służba stacyjna i przejeżdżający pociągiem podróżni. Według depeszy ze stacyi Birzuły, tam również obserwowano o godzinie 9 wieczorem balon, zmieniający barwy oświetlenia."

* **Produkcya cukru** w r. z. na całéj kuli ziemskiéj wynosiła pięć i pół miliona ton, z których więcéj niż połowa przypada na samą Europę. W tym roku europejska produkcya cukru zwiększyła się z dwóch i pół miliona na 3,445,000 ton.

* **Ilość monet w obiegu.** Dyrektor mennicy Stanów Zjednoczonych północnéj Ameryki ułożył tablice, wykazujące ilość pieniędzy złotych i srebrnych, znajdujących się w obiegu we wszystkich krajach świata. Cyfry tablic wyrażane są w dolarach. Według tych wykazów, pieniędzy złotych znajduje się w obiegu 3,727,018,869 dolarów, zaś srebrnych 2,929,900,000 dolarów.

* **Wdowa po Makarcie**, słynnym malarzu niemieckim, hrabina Anna Strachwitz, musiała strasznie ciężkiem czynić życie swemu mężowi, jeżeli obchodziła się z nim tak jak ze swoimi służącymi. Popędliwa ta dama, niegdyś głośna tancerka Linda, ma brzydki zwyczaj bić swych służących po twarzy sznurowadłami, mającemi końce żelazne. Wiedeński sąd poprawczy oświadczył, że kara taka jest nieco za surową i skazał panią hrabinę na 20 florenów kary, a ewentualnie na 4 dni aresztu.

Kalendarz.

W środę 27 kwietnia śś. Rocha i Teofila b.	Wschód słońca o g. 4 m. 40. Zachód o g. 7 m. 16.
W czwartek 28 kwietnia św. Witalisa m.	Wschód słońca o g. 4 m. 38. Zachód o g. 7 m. 18.
W piątek 29 kwietnia śś. Piotra i Emiliana mm.	Wschód słońca o g. 4 m. 36. Zachód o g. 7 m. 20.
W sobotę 30 kwietnia śś. Katarzyny Sen. i Maryana	Wschód słońca o g. 4 m. 37. Zachód o g. 7 m. 21.
W niedzielę 1 maja śś. Filipa i Jakóba Apostołów.	Wschód słońca o g. 4 m. 32. Zachód o g. 7 m. 23.
W poniedziałek 2 maja śś. Atanazego B. i Zygmunta.	Wschód słońca o g. 4 m. 30. Zachód o g. 7 m. 25.
We wtorek 3 maja Znalezienie św. Krzyża.	Wschód słońca o g. 4 m. 28. Zachód o g. 7 m. 26.

Skrzynka do listów.

Wny ks. Prob. E. w Ż. Nie ulega wątpliwości, że księdzu katolickiemu jako takiemu wolno uczyć dzieci po polsku, — czy atoli dozór szkólny udzieli mu na ten cel lokalu szkólnego, to inne pytanie, na które oopowiedź zależną być może od różnych okoliczności.

Wny X. X. w P. Chodzi widocznie o utworzenie w łonie Towarzystwa karnego sztabu, którym p. dyktator będzie mógł wedle swéj woli dysponować przy głosowaniach. Przy znanym słabym udziale członków w zebraniach dyspozycya nad 6 głosami też coś znaczy.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Tygodnika Ilustrowanego nr. 120 wyszedł z druku** i zawiera: Na czasie przez B. Lutomskiego. — Postacie kobiece w komedyach Aleksandra hr. Fredry przez Piotra Chmielowskiego (ciąg dalszy). — Z obrazków weneckich: Gołębie przez Wiktora Gomulickiego (dokończenie). — Allan Edgar Poe: Dzwony, przekład A. Langego. — Listy A. E. Odyńca (ciąg dalszy). — Mechesy, powieść przez Maryana Gawalewicza (ciąg dalszy). — Uczucia i charoby, szkic psycho medyczny przez Juliana Ochorowicza (ciąg dalszy). — Emil Deryng. — Z tygodnia na tydzień W. Gomulickiego. — Nasze ryciny. — Polityka. — Silva rerum. — Kronika naukowa przez dr. M. Stefanowską. — Smigus (wiersz) przez Fulgentego. — Od redakcyi. — Nowe książki. — Bibliografia. — Ogłoszenie.

Ryciny: Chrystus po zmartwychwstaniu, obraz F. Krudowskiego. — Dwa rysunki Ilinicza do obrazka „Gołębie". — Niewiasty u Grobu Chrystusa, obraz A. Feszty. — „Kiedy ranne wstają zorze", rysunek oryginalny P. Stachiewicza. — Emil Deryng. — Wilhelm Steinitz. — Smigus, rysunek Żelechowskiego.

Dodatek powieściowy: Róża i Nina, powieść Alfonsa Daudet'a (arkusz 5).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 25 kwietnia.

BAZAR. Pani hr. Mielżyńska z Drezna, pani hr. Potworowska z Goli, pani Sikorska z Wyrzyska, pani Koszutska z Poznania, książę Radziwiłł z Antonina, Kurnatowski z żoną z Pożarowa, ks. Lubecki z Królestwa Polskiego, hr. Bniński z żoną z Dąbek, bar. Chłapowski z Szołdr, dr. Komierowski z żoną z Nieżuchowa, Kurnatowski z Przysieki, Kurnatowski z Biezdrowa, Chłapowski jun. z Kopaszewa, Moszczeński sen. z Niemczynka.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Zabłocki z żoną z Dąbrówki, dr. Szuman z Obornik, pani Hailliant z Bydgoszczy, hr. Grudziński z Drzązgowa, Dąmbski z Mochełek, hr. Bniński z żoną z Królestwa Polskiego, pani Mlicka z córkami z Ossówca, Zabłocki z Drzonka.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Taczanowski z żoną z Siedlemina, Chłapowski z Lginia, Wężyk z Karmina, pani dr. Biskupska z córką z Chojnic, Węgierski z Bronczyna, Hörich z Bargen, Michałowicz, Fuss i Clavier z Berlina, Cohn z Wrocławia.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ulica Wiktoryi nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Telegram giełdowy.

Berlin, 26 kwietnia 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	25	26
Pszenica słabo.		
na kwiecień-maj	190 —	189 25
na maj-czerwiec	— —	— —
na czerwiec-lipiec	187 25	187 25
Żyto ustęp.		
na kwiecień-maj	192 50	189 —
na czerwiec-lipiec	179 25	178 —
Oléj rzep. spok.		
na kwiecień-maj	53 60	53 50
na wrzes.-paźdz.	51 50	51 50
Okowita osłab.		
eksportowa	40 80	40 70
na kwiecień-maj	40 30	40 40
na czerwiec-lipiec	41 —	41 —
na lipiec-sierpień	41 50	41 50
na sierpień-wrz.	42 —	42 —
spożywcza . . .	60 30	60 30
Owies		
na kwiecień-maj	147 —	147 75
Wypowiedziano:		
żyta węcpli .	200	500
okowity kw. ekp.	20,000	20,000
„ „ spoż.	,000	,000

	23	25
Niem. 3% poż. pań.	85 75	85 80
Consol. 4%	106 75	106 70
Consol. 3½%	99 90	99 80
Pozn. 4% l. zast.	101 70	101 80
Pozn. 3½% l. zas.	95 60	95 60
Pozn listy rent.	102 70	102 75
Poznań. oblig. .	94 —	94 —
Austr. banknoty	170 75	171 —
Austr. renta srbr.	80 90	80 90
Ros. banknoty .	207 65	208 35
Ros. listy zastaw.	95 90	96 —
Pols. 5% lis. zas.	65 75	65 90
Pols. likw. lis. zas.	62 75	62 90
Węg. 4% renta zł.	93 50	93 60
Węg. 5% „ pap.	86 —	85 80
Austr. kred. akcye	171 40	172 10
Aust. franc. koleje	123 10	128 25
Lombardy . .	41 75	42 20

Usposobienie: bardzo stale.

Szczecin, 26 kwietnia 1892. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	25	26
Pszenica stalej.		
na kwiecień-maj	203 50	204 50
na maj czerwiec	203 -	203 50
Żyto słabo.		
na kwiecień-maj	197 50	193 —
na maj-czerwiec	193	190 —
Oléj rzep. niezm.		
na kwiecień-maj	53 —	53 —
na wrzes.-paźdz.	51 70	51 70

	25	26
Okowita niezm.		
w miejscu eksport.	40 —	40 —
na kwiecień-maj	40 —	40 —
na sierpień-wrześ.	41 80	41 70
Petroleum		
w miejscu . . .	10 70	10 70

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Podgórna ulica nr. 2b.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj, Władysław Jerzykiewicz, ulica Lipowa.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wiktoryi ulica nr. 26.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w kwietniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
25. Po połud. 2	753,6	Z. orzeźw.	pomroczno	+ 9,0
25. Wiecz. 9	751,6	W. umiar.	pół pogodnie	+ 7,1
26. Rano 7	745,0	PłdZ. orzeźw.	zachm.[1])	+ 6,8

[1]) Nocą i rano deszcz.

Dnia 25 kwietnia maximum ciepła + 11,3° Cel.
„ 25 „ minimum „ + 4,0° „

Stan powietrza.

Dnia 25 kwietnia 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Temp. Cels.
Mulaghmore	763	Płn Z.	5	pół zachm.	7
Aberdeen	756	Z.Płn.Z.	5	pół zachm.	8
Chrystiansund	749	Płd Z.	8	śnieg	2
Kopenhaga	759	Z Płn Z.	3	pochmurno	7
Sztokholm	749	Z.Płd.Z.	2	pochmurno	6
Haparanda	748	Płd.	4	zachm.	2
Petersburg	752	Płd.	1	pogodnie	8
Moskwa	755	Płn.Z	1	deszcz	4
Kork, Queenst	764	Płn.Płn.Z.	5	pogodnie	8
Cherbourg	762	Płd.Z.	3	zachm.	9
Helder	760	Z.Płd Z.	1	zachm.	7
Sylt	757	Z.Płd.Z.	4	zachm.	7
Hamburg	760	Z.Płd Z.	2	zachm.	6
Swinoujście[1])	760	Z.Płn.Z.	3	pochmurno	6
Nowyport	756	Z.	3	bez chmur	5
Kłajpeda	753	Z.Płd.Z.	3	pogodnie	5
Paryż	763	Płn.Z.	1	zachm.	8
Monaster	761	Płd.	4	zachm.	6
Kalsruhe[2])	763	Płn.W.	1	zachm.	9
Wiesbaden	763	spokojnie		zachm.	8
Monachium	764	W.	4	pół zachm.	7
Kamienica[3])	764	Płd.	2	pogodnie	5
Berlin[4])	762	ZPłn.Z.	4	pogodnie	6
Wiedeń	766	Płn.	2	pogodnie	8
Wrocław	764	Z.	3	zachm.	4
Ile d'Aix	765	Płn.Z.	3	mgła	10
Nizza	763	W.	1	zachm.	12
Tryest	763	W.	2	pochmurno	15

[1]) Nocą deszcz. [2]) Rosa. [3]) Wczoraj po południu burza. [4]) Wczoraj deszcz i zawieja z gradem.

Pogląd na stan powietrza.

Barometryczna zwyżka na Z. przybrała znacznie, a tymczasem wytworzyła się nowa zwyżka ponad Austryą. Najniższem jest ciśnienie przy Lofotach. Częściowa depresya leży ponad Anglią i kroczy widocznie ku W., tak że pochmurne powietrze z deszczami niebawem prawdopodobnie nastanie. Przy wiatrach na wybrzeżnach umiarkowanych z Z., wewnątrz kraju słabych, głównie z Płd. do Z., jest powietrze w Niemczech chłodne i przeważnie pochmurne, wielokrotnie spadł deszcz. W Swinoujściu i Kamienicy zaszły wczoraj po południu burze. W Christiandsund, gdzie już od kilku dni panują burzliwe wiatry z Z. i PłdZ., było 24 mm. opadu. W Skagen zauważono zorzę północną.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Berlin, 25 kwietnia. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono (wliczając spęd wczorajszy i przedwczorajszy) 3801 sztuk bydła rogatego (211 duńskich i szwedzkich), 10118 sztuk trzody chlewnéj (między niemi 537 duńskich, 278 bak.), 1876 cieląt, 13901 skopów. — Bydło rogate. Targ był powolny i wszystkiego nie uprzątnięto. Buhaji było bardzo wiele, ceny w nich znacznie spadły. Do II i I klasy zaliczono około 1700 sztuk. Płacono za gatunek I 59—62 mrk., za gatunek II 53—57 mrk., za gat. III 44—50 mrk., za gatunek IV 37—42 mrk. za 100 funt. wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. W trzodzie krajowéj i duńskiéj rozwijał się targ z powodu małego eksportu, zwłaszcza w końcu powoli, rozkupiono atoli wszystko, chociaż po cenach obniżonych. Płacono za gatunek I 54—55 mrk., za wyborowy towar wyżéj za gatunek II 51—53 mrk., za gatunek III 46—50 m. za 100 funt. przy 20 prct. tary za sztukę. Bakuny rozkupiono także i to po cenach niezmienionych, 47—49 mrk. za 100 funt. przy 50—55 funt. tary za sztukę. — Cielęta. Handel był spokojny. Płacono za gatunek I 57—60 fen., za wyborowe partye wyżéj, za gatunek II 49—56 fen., za gatunek III 40—48 fen. za funt wagi mięsnéj. — Skopy. Z braku odpowiedniego eksportu był i targ w skopach bardzo lichy i powolny, ceny zeszłotygodniowe zaledwie się ostały, pozostała dość znaczna część niesprzedana. Płacono za 1 gatunek 44—46 fen., za najlepsze angielskie jagnięta 48 fen., za gatunek II 38—42 fen. za funt wagi mięsnéj.

Waga mięsna jest to waga wszystkich czterech ćwiartek, na które zapłacona za sztukę cena, lecz po odciągnięciu przecięciowéj wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została.

(K) Poznań, 26 kwietnia. — (Sprawozdanie giełdowe). **Stan powietrza:** pochm.

Okowita: niżéj.

Cena wypowiedz. —,—. **Wyp wiedziano** —,— **w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 57,60 m., 70-ta 38,00 m., kwiecień 50-ta 57,60, 70-ta 38,00 m., maj 50-ta** —,— **m.. 70-ta** —,— **m.**

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 57,70 m., 70-ta 38,10 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

Bydgoszcz, 25 kwietnia 1892.

Pszenica dobra, zdrowa 200—208 m., poślednia 190,0 do 200 mk.. piękna ponad notowanie.

Żyto, zdrowe gatunki 188—195 mrk., poślednie wilgotne 180—187 mrk.

Jęczmień według jakości 150—160 mrk., dla browarów 160—165.

Owies według jakości 150—160 mrk.

Groch na paszę 170—180 mrk.. wrzący 190—200 mrk.

Okowita 50 ta 60,50, 70-ta 41,00 mrk.

Wrocław, 25 kwietnia 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) —,—, wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —.— mrk., na kwiecień 217,00 żąd., kwiecień-maj 215,0 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —,—, wypowiedzano —.— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— mrk., na kwiecień (50-ta) 58,70 żądano, (70-ta) 39,20 żąd., kwiecień maj 39,20 żądano.

Cena wypowiedziana na dzień 26 kwietnia: żyto 217,00 mk., pszenica —,— mrk., owies 146,00 mrk., rzep —,— mrk., olej rzepiowy 55,00 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumcyjnego) dnia 25 kwietnia: (50-ta) 58,70 mrk., (70-ta) 39,20 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targów.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	22	10	21	80	21	00	20	50	19	10	18	10
Pszenica żółta	22	00	21	70	21	00	20	50	19	10	18	10
Żyto	21	70	21	30	20	80	20	30	19	30	19	10
Jęczmień	17	90	17	20	17	20	15	70	14	70	14	40
Owies	14	80	14	30	14	00	13	50	13	00	12	50
Groch	21	00	20	30	19	50	19	00	18	00	17	50

Szczecin, 25 kwietnia 1892.

Pszenica m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu 200—213 mrk., na kwiecień-maj 203,5 płc., na czerwiec lipiec 202.5 płac.

Żyto słabo, za 1000 kilogr. w miejscu 185—195 mrk., za kwiecień maj 197,5 płc., lipiec-sierpień —,— płc.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 143—154 płac.

Okowita słabiéj, za 10,000 litr.-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 40,0 płac., 50-ta —,— płacono. luty —,— nom., na grudzień-styczeń — płc., kwiecień-maj 40,0 nom., sierpień-wrzesień 41.8 nom.

Hamburg, 25 kwietnia. — Okowita słabo za kwiecień-maj 29¼ żąd., maj-czerwiec 29½ żąd., sierpień-wrzesień 31⅜ żąd., wrzesień-grudzień 31¼ żąd. — Kawa good average Santos za kwiecień 65⅜, za maj 65⅝, za wrzesień 63½, za grudzień 62½. Usposobienie: słabo. Obrót 2000 miechów.

Magdeburg, 25 kwietnia. — Cukier ziarnisty excl. worek 92% 18,—, cukier ziarn. excl. 88% 17,20, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem, —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 14,40, Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa —,—. f. Rafinada chlebowa II —,—, mielona rafin. z beczką 29,00, miel. Melis I z beczką 26,75. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za kwiecień 12,70— pł., 12.80— żąd., maj 12,80 płac.. —,— żąd., czerwiec 12.97½ płac., 13,97½ żąd., lipiec 13,12½ płc., 13,15— żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

ważny od 1 października 1891 r.

Odchodzą.	Przychodzą.	Odchodzą.	Przychodzą.
Poznań-Krzyż.		**Poznań-Wrocław.**	
6,50 rano.	4,43 rano.	4,54 rano.	4,09 rano.
10,35 rano.	7,37 rano.	10,29 rano	8,20 rano.
12,50 w poł.	8,49 rano.	3,45 po poł.	(z Leszna).
(do Rokietnicy).	(z Rokietnicy).	**7,02 wiecz.**	10,21 rano.
2,30 po poł.	3,10 po poł.	**8,25 wiecz.**	2,20 po poł.
3,21 po poł.	**6,17 wiecz.**	(do Leszna).	5,47 po poł.
4.59 po poł.	(z Rokietnicy).	**1,25 rano.**	**12,14 w nocy**
7,16 wiecz.	**6,46 wiecz.**	**Poznań-Berlin-Guben.**	
(do Rokietnicy).	**7.55 wiecz.**	**1,25 w nocy.**	**4,30 rano.**
8,20 wiecz.	**1,16 w nocy.**	**4,57 rano.**	8,58 rano.
12,54 w nocy.		10,34 rano.	2,37 po poł.
Poznań-Bydgoszcz-Toruń.		4,24 po poł.	5,44 po poł.
4,48 rano.	8,10 rano.	**7,25 wiecz.**	**11,55 w nocy.**
6,49 rano.	10,19 rano.	**Poznań-Kluczbork.**	
10,36 rano.	3,15 po poł.	6,50 rano.	8,35 rano.
3,29 po poł.	**6,54 wiecz.**	10,40 rano.	2,11 po poł.
7,15 wiecz.	**10.57 w nocy.**	2,51 po poł.	**6,18 wiecz.**
10,45 w nocy.	**12,48 w nocy.**	**8,06 wiecz.**	**11,38 w nocy.**
Poznań-Piła.		**Poznań-Strzałkowo.**	
4,46 rano.	7,24 rano.	**5,03 rano.**	9,03 rano.
10,47 rano.	1,58 po poł.	12,18 w poł.	3,33 po poł.
4.48 po poł.	**6,48 wiecz.**	5,54 po poł.	**9,50 wiecz.**

(Godziny oznaczone tłustym drukiem liczą się od 6 wieczorem do 5,59 rano.)

(Nadesłano.)

Moderne Kunst czasopisma wychodzącego nakładem R. Bonga w Berlinie W. 57, opuściły prasę zeszyty XV. i XVI. i zawierają: Sport konny w Berlinie, opisany przez Pawła Daberta i ilustrowany kolorowemi obrazkami przedstawiającemi konną jazdę w Berlińskim Tattersalu. Oprócz tego zajmująco napisane opisy miast etc. licznie bardzo i pięknie ilustrowane, nadto wiele ciekawych nowel i powieści. Pięknie wykonane drzeworyty uzupełniają to staranne wydawnictwo. *Cena zeszytu wychodzącego co 2 tygodnie wynosi 60 fen.* Pod prasą znajduje się numer wiosenny, jest to bardzo bogato wyposażony numer nadzwyczajny, który w abonamencie kosztuje 1 markę. zwykła cena wynosi M. 2.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1093) **„VULKAN“**
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Obrazki
do Pierwszéj Komunii świętéj
w cenie 5, 10, 11 marek za 100 sztuk poleca i odwrotną pocztą wysyła
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Osiedliłem się w **Grodzisku.**
Maryan Wójtowski,
(1760) rzecznik.

Prowincyonalny zakład dla niewidomych
w Bydgoszczy.
Szanownym mieszkańcom miasta Poznania i okolicy podaje się niniejszem uprzejmie do wiadomości, że zakład powyższy powierzył kupcowi (1720)
p. Maurycemu Brandt w Poznaniu, Nowa ul 4
sprzedaż
swych wyrobów szczotkowych.
O łaskawe względy uprasza
Bydgoszcz, d. 10 kwietnia 1892. **Inspektor** *Wittig.*

F. Raczkowski,
Poznań, w Bazarze, ulica Nowa nr. 8,
poleca
Materye wełniane czarne od 90 fen. metr podw. szerokości,
Materye weln. kolorowe,
Jedwabie czarne od 2,25 Mk. (czysty jedwab),
Jedwabie kolor. od 3 M. (czysty jedwab),
Fulary écru i kolorowe,
Aksamity, półaksamity,
Dywany i **dywaniki,**
Firanki od 3 M. do okna, **Story,**
Nakrycia na stół,
Kapy na łóżka,
Derki do podróży i do spania,
Koldry watowane,
Koce wełniane, a **mianowicie jedw. włoskie** w piękn. kolor.,
Chustki ciepłe,
Płótna szlązkie i bilefeldzkie, a przedewszystkiem **herrenhutskie, bez krochmalu,** trwałe na koszule i prześcieradła,
Chustki płócienne i batystowe,
Stołowiznę szlązką i bilefeldzką,
Cwelichy i **adamaszki** na spodki,
Ręczniki, ścierki i t. p.
Bieliznę męzką od 3 M. za koszulę praną,
Bieliznę damską,
Szyrtyngi, dymki, batysty, hafty,
Linon na pościel. **Towar bez krochmalu** — trwały,
Barchany białe i kolor. od 60 fen. za metr,
Trykotaże i t. d. i t. d.
Ceny bardzo umiarkowane.
Szwalnia moja przyjmuje **suknie** tak z swego jak i z obcego materyału do roboty. (1694)
Krój dogodny.

Cicho chodząca
najprostsza ze wszystkich ręcznych centryfug do odtłuszczania mleka
patentu Dr. O. Brana.
Nagrodzona w Proszkowie 1891 r.
Cenniki i referencye franko i bezpłatnie.
Zalety: cichy i lekki bieg, bez kół zębowych, zatem niemożność zużywania się. Reperacye więc wykluczone a czyszczenie łatwe.
Centryfuga ta jest zawsze na składzie i chętnie dajemy ją na próbę. (1651)
Zastępcy na Wielkie Księstwo Poznańskie
Bracia Lesser w Poznaniu
teraz przy Rycerskiéj ulicy Nr. 16,
4 domy paléj za naszym dotychczasowym składem.

Żywot ś. Bernarda z Fontaine
Doktora Kościoła, Opata OO. Cystersów, napisał X. Fr. Uryga. Str. 164 i IV. Dziełko zaopatrzone w aprobatę Władzy Duchownéj, odznaczające się pięknością stylu, jasnem i wielce zajmującem opisaniem cudów i działalności św. Bernarda, uważnie odczytywane, w obecnych zwłaszcza czasach szerzącéj się bezwyznaniowości i zepsucia obyczajów, potężnie przyczynić się może do obudzenia wiernych z uśpienia duchownego. Cena książki nieoprawnéj 1 m., z przesyłką 1,10 m., oprawny egzempl. 1,50 m. z przesyłką. Poleca i odwrotną pocztą wysyła za nadesłaniem należytości
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Wody mineralne
Nalew 1892.
Bilin, Ems, Iwonicz, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Soden, Wildungen, Wody gorzkie węgierskie i t. d. odebraliśmy wprost z źródeł w ładunkach wagonowych i polecamy po cenach nader umiarkowanych. (1763)
Sole i ługi do kąpieli.
Pp. Aptekarzom i kupującym do dalszéj sprzedaży udzielamy odpowiedniego rabatu.
Jasiński i Ołyński,
Główny skład wód mineralnych
i fabryka wody selterskiéj.
Poznań, Śty Marcin 62.
Skład II, Wrocławska ulica nr. 30.
Wyłączne zastępstwo źródeł w Iwonicza.
Wyłączne zastępstwo źródeł w Krynicy.
Cenniki na życzenie gratis i franco.

A. Andruszewski,
Wielka Rycerska ul. Nr. 8.
Magazyn mebli
i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.
Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do **2** pokoi za **196 Mrk.** do **3** pokoi za **470 Mrk.** wykwintne do **3** pokoi **975 Mrk.** itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (220)
Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.
Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.
Cenniki na życzenie gratis i franco.

Na wyprawy
garnitury stołowe i do kawy, szkło stołowe i do serowe, garnitury do mycia, alfenidę stołową „Christofla“, oraz wszelkie inne artykuły w zakres gałęzi téj handlu wchodzące, w największym wyborze i cenach nader przystępnych poleca (1462)
B. Szulczewski,
Skład porcelany, szkła i lamp,
plac Wilhelmowski 10 (naprzeciw teatru miejskiego).

Wystawa machin.
Kółko gospodarcze powiatowe Inowrocław-Strzelno i *polskie Kółko rólnicze Inowrocławskie* urządza przy współudziale *Prowincyonalnego towarzystwa w Poznaniu dn.* **24 i 25 czerwca rb.,**
roboty współzawodnicze
sieczkarni parowych
w połączeniu (1692)
z wystawą machin i sprzętów rólniczych.
Zgłoszenia przyjmuje i rozsyła programy właściciel dóbr rycerskich pan *Voeltzkow* w *Dziennicach* pod *Inowrocławiem.*
Komitet wystawy
Dembiński z Węgierc, Geissler z Łojewa. Baron Schlichting z Wierzbiczan.

Czytania majowe
mianowicie X. Sowińskiego, X. Jełowickiego, X. Prokopa, X. Kloczkowskiego, X. Nowakowskiego, X. Bączka, X. Pleszczyńskiego i t. d. poleca i rozsyła na życzenie do przeglądu
Księgarnia Katolicka
Poznań, Stary Rynek 53-54

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (1146)
Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po **3%,** kwoty większe, każdego czasu płatne po **3½%,** a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%.**
Bank
Związku Spółek Zarobkowych
Dr. Kusztelan.

Gorzelnik
żonaty, obeznany doskonale z swoim zawodem (był na kursach w Berlinie) w ostatniem miejscu **lat siedemnaście,** mogący odwołać się na rekomendacye **dawniejszych pryncypałów z swoich zdolności gorzelniczych i umiejący przy zaoszczędzeniu materyału jak największe procenta wyciągnąć z niego,** poszukuje od św. Jana posady. **Wiadomości udzieli bez kosztów.**
R. Koczorowski,
(1762) plac Wilhelmowski 10.

Niezawodny Rezultat!! Kto chce dobrą swe sprzedać lub kto chce dobrą kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Agenta dóbr **LICHTA w Poznaniu** Żarotna 18+7 Sytna, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących. Najlepsze rekomendacye.

Bank Ziemski w Poznaniu.
(Kapitał zakładowy 1,200,000 M.)
Pośredniczy **w parcelacyi,** w urządzaniu **włości rentowych,** w kupnie i sprzedaży lub wydzierżawianiu majątków ziemskich.
Podejmuje się w tym celu potrzebnych **regulacyi** hipotek. (1158)
Przyjmuje **depozyta** od 100 M. począwszy pod następującemi warunkami:
a, od złożonych pieniędzy płaci bank obecnie 4%;
b, depozyt płatny jest za półrocznem wypowiedzeniem;
c, jeżeli deponent robi interes przez Bank lub Spółkę Ziemską w Poznaniu albo w Toruniu, depozyt płatny jest na żądanie natychmiast, bez wypowiedzenia. **Zarząd.**

Syrop
do jedzenia, rafinow. koloru i smaku miodu, krysztaliczno-biały, do konserw, karmelków, ciast i t. p. w beczkach po ca. 8, 6, 4, 2 i 1 centnar. (1656)
Mączkę i mąkę kartoflaną
„superior“, wszystko w **wyborowym** gatunku, polecamy z **fabryki naszéj we Wronkach.**
Bank rólniczo-przemysłowy
Kwilecki Potocki i Sp. w Poznaniu.

Z powodu innego przedsiębiorstwa jest moja (1759)
wila i ogród
natychmiast do sprzedania.
Bliższych wiadomości udzielam osobiście na miejscu.
W. Kwiatkowski, Poznań, Górna Wilda 31.

Krzyże, kraty,
nagrobki
z piaskowca, marmuru i żelaza i **figury Chrystusa i Madonny** od 6 m. aż do wielkości naturalnéj, dobrze odrobione i pięknie udekorowane, lichtarze ołtarzowe i krucyfiksy poleca tanio (1572)
E. KLUG,
Poznań, Wrocławska ulica 38
Kilka bardzo pięknie odrobionych figur Madonny Sykstyńskiéj z piaskowca i terracoty sprzedam bardzo tanio.

Poszukuję kupna
wsi z lasem lub boru
H. Biermann, Wrocław, Grünstr. 5. (1699)

Obrazki
na pamiątkę pierwszéj Komunii św. począwszy od 4 mrk. do 15 za 100 w różnéj wielkości; również książeczki po 20 fen. za egzemplarz oprawny poleca (1690)
Księgarnia Nowa **(F. Błażek.)**
Poznan, ul. Jezuicka 12.

Piękne
tyrolskie jabłka
i słodkie, pąsowe
pomarańcze
poleca (1761)
A. Cichowicz.

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.